

Szukając czynników intensyfikujących produkcję rolną na czołowe miejsce wysuwają się zwykle: mechanizacja, nawożenie mineralne czy też budownictwo. Oświata rolnicza znajdowała się zawsze na końcu tej listy. Choć trudno nie doceniać znaczenia czynników materialnych to jednak o wszystkim ostatecznie decyduje człowiek, jego wiedza i kwalifikacje. Nie jest więc obosobne, czy producenta i jego przygotowanie do wykonywania zawodu stawiamy na pierwszym, czy ostatnim miejscu. Naukowcy obliczyli, że zyski osiągane w gospodarstwach prowadzonych przez właścicieli z wykształceniem niepełnym podstawowym są niższe o ponad 60 proc. niżeli rolników ze średnim wykształceniem.

Już choćby to wyliczenie świadczy, że inwestowanie w wiedzę jest opłacalne. Jednak mimo udowodnionych naukowo i w praktyce przykładów, że wiedza zawsze procentuje, rolnictwo należy nadal do działów gospodarki narodowej charakteryzujących się najniższymi kwalifikacjami osób w nim pracujących. Według danych Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku podstawowe kwalifikacje posiada 44 proc. zawołow czynnych rolników w województwie.

Podstawową bazą przygotowującą fachowców są technika, licea i zasadnicze szkoły. Na terenie Białostockiego dzia-

spełniać pożyteczną rolę tzw. agronomów społecznych. Jeszcze trudniej ocenić faktyczne umiejętności absolwentów. Doświadczenia, chociażby ze sfery doradztwa czy obsługi rolnictwa, pozwalają twierdzić, że poziom kształcenia rolniczego jest niski. Wynika to m.in. stąd, że słabym punktem jest praktyczna nauka zawodu, a rolnictwo — jak żadna inna dziedzina — odczuwa dysproporcję pomiędzy wiedzą teoretyczną a praktyczną. W woj. białostockim sześć zespołów szkół rolniczych nie posiada w ogóle własnej bazy szkoleniowej; w innych pozostawia ona wiele do życzenia. Praktyka odbywa się w pobliskich go-

sze warunki: stypendia, podreżniki, możliwości noclegu i wyżywienia, zwrot kosztów podróży, nawet preferencje w zakupie maszyn i innych środków produkcji.

Mimo rozbudowy szkolnictwa rolniczego kształcenie młodzieży w szkołach dziennych i zaocznych nie może sprostać zadaniom zdobywania i pogłębiania wiadomości o racjonalnym gospodarowaniu na wsi. Dlatego ciągle ważną rolę przypada pozaszkolnym formom oświatowym prowadzonym przez Wojewódzki Ośrodek Postępu Rolniczego. Zapewniają one znaczną część kadr w różnych specjalno-

sza natomiast fakt, że szkolenie młodzieży w zespołach PR utrzymuje się na dotychczasowym poziomie, a niedawno przeszły one pod stałą kuratelę WOPR. Według założeń, w br. działacze będzie 30 zespołów pierwszego stopnia i 39 — drugiego stopnia, z liczbą około 800 uczniów.

Poza kursami kończącymi się wydaniami uprawnień zawodowych WOPR, instytucje obsługujące wieś oraz związki branżowe prowadzą doraźne szkolenia specjalistyczne. W tegorocznym okresie jesienno-zimowym planują one przeszkolić około 3 tys. rolników. Dotychczasowe doświadczenia mówią, że słabo włączają się do tej działalności Cukrownia w Łapach, „Lenpol”. Związek Producentów Trzody Chlewnej i Bydła.

Mimo mnogości form oświaty pozaszkolnej nie spełnia ona roli, wpływa na to m.in. niedostatek kwalifi-

Pamięci generała Kleeberga

W lubelskich pracowniach konserwacji zabytków trwają prace nad tablicą, poświęconą pamięci gen. Franciszka Kleeberga. Na przełomie września i października br. zamontowana zostanie w bramie podziemi Kleeberga, w której podczas okupacji hitlerowskiej więziony był dowódca grupy operacyjnej „Polesie”, wstawił m.in. bitwę pod Kockiem. Na wykonanie w bracie tablicy z wizerunkiem generała umieszczony będzie napis w języku polskim i niemieckim następującej treści: „W latach 1939—1941 był więziony przez reżim hitlerowski polski generał Franciszek Kleeberga — bohater obrona swej Ojczyzny”.

Tablica wmurowana zostanie z inicjatywą pracowników lubelskich zakładów naprawy samochodów, którzy w Dreźnie montują stację obsługi samochodów. (PAP)

100-lecie polskiego ruchu robotniczego

Interesująca publikacja

Centralna Biblioteka Wojskowa wydała zbiór materiałów bibliograficznych „100 lat polskiego ruchu robotniczego”. Opracowana przez Irenę Wronowską i Kazimierza Zielińskiego, licząca 1700 pozycji bibliografii ujmującej w siedmiu podstawowych rozdziałach publikacje i uniikalne dokumenty dotyczące dzieł polskiego ruchu robotniczego m.in. w latach niewoli narodowej, w okresie II Rzeczypospolitej, podczas II wojny światowej, w okresie utrwalania i kształtowania władzy ludowej, w okresie działalności PZPR, jako uznanej konstytucyjnie kierowniczej siły w państwie. Wydanie zawiera także ponad 80 biografii indywidualnych i 20 biogramów zbiorowych wybitnych działaczy polskiego ruchu robotniczego.

Wiele publikacji podejmuje wojskowe aspekty tematu. M.in. Tadeusz Jedruszka pisze o „Sprawie walki zbrojnej i wojska w dziejach polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego”, Józef Kamiński nt. „Socialistycznej doktryny obronnej”, Leonard Ratajczyk o „Tradycjach wojskowych polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego”, Janusz Wojski, „Działalność SDKPiU”, Zbigniew Kumoś „Myśl wojskowa polskiego ruchu robotniczego 1918—1939”. Ignacy Pawłowski „Polityka i działalność wojskowa KPP”, Włodzimierz Dąbrowski „Od związku walki wywoławczej do polskiej partii robotniczej”, Mieczysław Moczarski „Historyczne tradycje PPR a współczesność”. (PAP)

Jednym z wielu zakładów w woj. białostockim, które zadeklarowały pomoc rolnictwu jest „Wuteh” w Białymstoku. Pełna nazwa — Przedsiębiorstwo Produkcji Urządzeń Transportowych (wózków do sklepów, magazynów itp.). Ponieważ zmniejszyło się zapotrzebowanie na ten sprzęt, zakład, dysponujący wolnymi mocami przerobowymi, podjął się dodatkowych obowiązków. Zgłosił, że jest w stanie wytworzyć komplety zębów do kultywatorów, jarzemka oraz gotowe kultywatory. Jak o ogromne jest zapotrzebowanie na te detale niech świadczy

Ile? Komu? Za co?

Ciąg dalszy ze strony 1

dzień (obecnie stanowią o 35—50 proc.) kosztem elementów uzupełniających oraz zapewnienie możliwości sterowania przez centrum proporcjami wynagrodzeń, aby uniknąć rażących dysproporcji.

— Co należałoby do centrum, a co do przedsiębiorstw?

— Szczegóły podane są w broszurze, powiem więc tylko, że dla centrum proponujemy określenie minimalnego wynagrodzenia i najniższych stawek plac, najniższych i najwyższych stawek wynagrodzenia zasadniczego bądź też ramowych (wielokrotności), ale obowiązujących tabel plac, ramowych zasad taryfikacji pracy i stosowanie podatku wyrównawczego. Do zakładowej polityki, plac należy z kolei określenie szczegółowych taryfikacji robót i stanowisk pracy, ustalanie tabel plac, dobór odpowiednich form wynagradzania, ocena efektów pracy, zasad premiowania, proporcji wynagrodzeń między zawodami i stanowiskami pracy itp.

— Czy na tej podstawie dyrektor będzie mógł płacić dużo za dobrą robotę, a mało za złą?

— Wydać się, że tak, pod warunkiem, że będzie miał odwagę to zrobić, a przedsiębiorstwo wypracuje odpowiedni efekt na plac. Siła nawiązy i opór zwolenników równych plac, „bo żalaki, mamy jednakowe”, będą ogromne. Budowlani obawiają się, że silny system motywacyjny, jeśli tylko uzyskają stosowne uprawnienia, a gdy je otrzymają, niczego właściwie nie zmienili. Są i dobre przy-

klady, ale raczej rzadkie, co świadczy o skali problemu. — Zarzuca się projektowi, że utrzymuje przewagę socjalnej funkcji plac nad ekonomiczną, przewidując ustalanie przez centrum płacy minimalnej, stawki maksymalnej, podatku wyrównawczego, co nie jest spójne z reformą reformy gospodarczej i potrzeba szybszego wychodzenia z kryzysu.

— Oczywiście, że jest to pewien kompromis, ale wynika on z poczucia socjalistycznej sprawiedliwości społecznej, z tego, że trzeba chronić przed nadmiernymi skutkami wychodzenia z kryzysu rodziny ekonomicznie najsłabsze. Przedłuża to cały proces, ale jakie jest lepsze wyjście? Jeśli takie się znajdzie i zyska społeczne poparcie, chętnie je przyjmijmy.

Powszechnie krytykowany jest tzw. faz, podatek wyrównawczy na fundusz aktywizacji zawodowej.

— Generalnie biorąc, jest jednak konieczny, stosując go również od lat Węgry. W warunkach występującego jeszcze często monopolu produkcji niektórych przedsiębiorstwa i branże mogą zwiększać swoje zyski cenami, zmniejszając nawet produkcję i pogarszając jej jakość, co przecież ma miejsce. Zanim przeciwstawia się temu ulepszone mechanizmy reformy gospodarczej, ustalając w ten sposób nieuzasadnione zyski i „komuś” „placowe” muszą być korygowane takim podatkami. Moim zdaniem zresztą umiarkowanym, gdyż — w warunkach dobrej pracującej przedsiębiorstwa — działającym dopiero przy wzroście plac o ponad 15 proc. to przecież nie jest mało. Ponadto, w opar-

ciu o podjęte ostatnio decyzje Rady Ministrów, w uzasadnionych ekonomicznie przypadkach — np. tam, gdzie wzrasta produkcja na rynek i eksport — rygory te są dodatkowo łagodzone.

— Co jeszcze wywołuje podobne kontrowersje?

— W szczególności właściwie wszystko, poczynając od podziału kompetencji między centrum a przedsiębiorstwami, a na taryfikowaniu kończąc. Wyrażany jest także pogląd, że proponowane przepięści wynagrodzeń są za małe, a pracownicy umysłowi, zwłaszcza technicy, są krzywdzeni. Wiele postulatów dotyczy silniejszego uzależnienia plac od zysku netto itd., we wszystkich tych sprawach oczekujemy społecznej opinii.

— Kiedy nowy system wejdzie w życie?

— Od 1 stycznia 1983 r. ale i tu pętla się trudności, a wiele spraw wymaga wyjaśnienia. Istnieją określone zapisy kodeksu pracy, które wymagają być nowelizacji. Zawieszone są związki zawodowe, którym przysługują ustawowe prawo konsultowania wynagrodzeń i podpisywania zbiorowych układów pracy, które zresztą w wyniku reformy muszą ulec gruntownym zmianom. Jednocześnie nie można zwracać z wprowadzeniem nowego systemu plac, gdyż blokowałoby to postępy całej reformy gospodarczej. Od jej powodzenia zaś zależy przyszłość gospodarki i poprawa poziomu życia społeczeństwa.

— Dziękujemy za rozmowę.

(KAR). Rozmawiał: LUCJAN PRACKI

MIEJSCE ROLNICZEJ EDUKACJI

15 zespołów szkół resortu rolnictwa i dwa resortu oświaty, sześć zasadniczych szkół zawodowych, siedem liceów rolniczych i tyleż zasadniczych szkół mechanizacji rolnictwa. W szkołach stacjonarnych uczy się 6400 osób, w tym 3,5 tys. zdobywa kwalifikacje na poziomie średnim. Ponadto 1400 uczęszcza do techników zaocznych. Z szacunków wynika, że blisko 20 proc. absolwentów szkół podstawowych woj. białostockiego kontynuuje naukę w szkołach rolniczych, a ze środowiska wiejskiego — ponad 30 proc. Plan rekrutacji uczniów do stacjonarnych szkół w br. wynosił 1765 uczniów, został on zrealizowany w około 90 proc. Szkoły rolnicze opuszcza co roku 800 absolwentów, zaś wieczerowe — 300.

Dane te przytoczyłam, by pokazać, że teoretycznie „zastrzyk” fachowców dla wsi powinien być odczuwalny. Praktycznie natomiast niewiele wiadomości o dalszych losach absolwentów — ilu z nich związało swą przyszłość z własnym gospodarstwem, a ilu trudniło się niezgodnie z wyuczonym zawodem. Można śmiało szacować, że w woj. białostockim 5—10 proc. rolników z dyplomami wraca z powrotem na wieś, do produkcji. Jest to ciągle za mało, bo przecież ci ludzie, gospodarując na swoim, mogą również

gospodarstwach indywidualnych i uosobnionych, a przeważnie program zajęć sprowadza się do pokazów. Prawda jest taka, że dotychczas nie stworzono warunków do praktycznej nauki zawodu. Nie wypracowano też systemu współpracy między szkołą a zakładem pracy, bądź gospodarstwem indywidualnym. Uczeń — praktykant często traktowany jest jak intruz, z którym nie wiadomo co zrobić. Później taki absolwent nie może nawiązać kontaktu z rolnikami i na prawdę im pomóc.

Nie uzyskali społecznej akceptacji licea rolnicze, które miały przygotowywać robotników rolnych z maturą. Ponieważ ten system edukacji nie sprawdził się, od dwóch lat nie ma naboru do tych szkół. W miejsce niektórych liceów, w przyszłości, utworzone zostaną zasadnicze szkoły rolnicze. Nie mają też najlepszej opinii technika wieczerowe i zaoczne — stanowiąc niejednokrotnie ostateczną dla najsłabszych. W opinii fachowców technika zaoczne przyjmować powinny przede wszystkim absolwentów zasadniczych szkół rolniczych, którzy z różnych względów nie mogą kontynuować nauki w normalnym trybie. Ale tym uczniom należy zapewnić lep-

ciej. Warto wymienić chociażby zespoły przysposobienia rolniczego dla młodzieży nie podejmującej nauki w szkołach, kursy na tytuły kwalifikacyjne, kursy przygotowujące fachowców do technicznej obsługi rolnictwa, szkolenia masowe i specjalistyczne, itp. W ostatniej pięciolatek WOPR szkolil systemem kursowym średnio około 10 tys. rolników rocznie, z tego uzyskiwało uprawnienia 94 proc. uczestników. Według ewidencji rolniczej woj. białostockiego otrzymali 42 tys. tytułów w zawodach rolniczych. Na tak wysoką liczbę przeszkolonych wpłynęła decyzja. Prezydium Rządu z 1966 r. uzależniając od kwalifikacji m.in. dziedziczenie gospodarstw. Wydano tysiące dyplomów, ale najważniejszy cel, jakim jest nauczenie ludzi dla potrzeb rolnictwa w zasadzie nie został osiągnięty.

W 1981 r. wystąpiły tendencje spadkowe w rozmiarach szkolenia. Na kursy kwalifikacyjne uczęszczało około 500 osób. Zdecydowała o tym uchwała Rady Ministrów z 20. II.81 r. określająca nowe warunki dziedziczenia gospodarstw i kupna ziemi. Pocię-

kowanej kadry, odpowiednich programów i pomocy naukowych. Wiele do zczenia pozostawia też stosunek do nauki samych rolników. Dopóki przy dziedziczeniu gospodarstwa wymagano kwalifikacji, nabór i frekwencja na kursach były dobre, zaś obecnie nie cieszą się one wielkim zainteresowaniem.

W tej sytuacji przydałby się bardziej skoordynowany nabór kandydatów do wszystkich form oświaty szkolnej i pozaszkolnej. Potrzebny jest bliższy kontakt między szkołami, oświatą pozaszkolną, choćby w celu korzystania z tej samej bazy do nauki.

Na pewno kwalifikacji rolników nie da się szybko zmienić, w drodze doraźnych akcji. Efekty może przynieść dopiero wieloletnia systematyczna praca oświatowa, prowadzona wśród producentów — rolników i młodzieży wiejskiej. Trzeba wykorzystać wszystkie możliwości w funkcjonującym systemie oświaty rolniczej, udoskonalić go i dostosować do potrzeb wsi.

JANINA SZTACHELSKA

Dyskusja nad wariantami koncepcji planu na lata 1983—85

Znaleźć spójny mechanizm

Zasadniczym celem wizyty lektora KC PZPR, Wiesława Wolnego w ubiegłym tygodniu w Białymstoku było zasięgnięcie opinii społeczeństwa ośnośnie wariantów założeń do 3-letniego planu społeczno-gospodarczego, zwanego stabilizacyjnym na lata 1983—85. Spotkał się on z przedstawicielami załóg dwóch największych zakładów naszego regionu — Fabryki Przędzadów i Uchwyotów oraz BZPB „Fasty”. Tego typu konsultacja, poprzedzająca zatwierdzenie planu, odbywa się po raz pierwszy.

Lektor KC przedstawił trzy warianty założeń do planu, poczynając od najmniej pomyślnego dla rozwoju gospodarki do najbardziej korzystnego, ale wymagającego największego wysiłku o społecznego. Mówił również o zasadniczych czynnikach, mianowicie o zadłużeniu w bankach zachodnich, sytuacji społeczno-politycznej wewnątrz kraju i o reakcjach przedsiębiorstw na założenia planu, które będą miały wpływ na stan naszej gospodarki.

Lektor KC chciał usłyszeć odpowiedzi m.in. na pytania: czy nie należałoby dążyć do osiągnięcia sytuacji przedkryzysowej kosztem konsumpcji, a także wolnych sobót tam, gdzie pozwalałby. Czy parametry ekonomiczno-finance dotyczące jednostek gospodarczych pozostawić przez dłuższy czas stabilne czy elastyczne? Czy na towa-

ry o podstawowym znaczeniu wprowadzać ceny kontrolowane (urzędowe, regulowane) czy umowne? Gdzie jest wąskie gardło planu 3-letniego? Który z wariantów planu jest najbardziej realny i zobowiązujący?

Jakie efekty w postaci konkretnych wniosków dały spotkania? Otóż zdają się one być nie w pełni satysfakcjonujące. Po pierwsze trudno było mówić o właściwej reprezentacji kilkudziesięciu załóg. Dyskusja była zainteresowanych w obu przypadkach kilkadziesiąt osób i to niemal wyłącznie kadra kierownicza. Po drugie, ci którzy zabierali głos, najczęściej mówili o funkcjonowaniu reformy bądź uciążliwościach codziennego życia, nie zaś o kształcie planu. Szczególnie było to widoczne w „Uchwyotach”. Prawdopodobnie do dyskusji nad meritum sprawy nie inspirowało samo wystąpienie lektora, który nie mówił, jakie

mechanizmy proponuje się uruchomić, aby osiągnąć stan zakładany w poszczególnych wariantach, a jedynie przedstawiał je operując danymi procentowymi.

Niemniej było kilka interesujących i na temat głosów. M. Kozaczuk z-ca kierownika d/s finansowych z „Fast” oraz K. Tercjak główny księgowy z „Uchwyotów” opowiadali się za wprowadzeniem stabilnych parametrów ekonomiczno-finance. Te bowiem, tzw. elastyczne, zmieniające się często z miesiąca na miesiąc są niczym innym, powiedział K. Tercjak, jak ingerencja rządu, wprowadzająca do dodatku chaos, w życie zakładu.

Przedstawieni wyżej dyskutanci byli również — dopóki jest rynek producenta — za wprowadzeniem cen urzędowych bądź regulowanych. Klienta bowiem jedynie denerwują, najczęściej bardzo wysokie, ceny umowne, na które nie ma on żadnego wpływu.

Z kolei J. Wojtacha, kierownik działu głównego mechanika z „Fast” mówił o wprowadzeniu takich mechanizmów regulujących życie gospodarcze, żeby sprzedający pietruszkę w prywatnym kiosku nie zarabiał więcej, niż górnik.

J. Knap, kierownik działu administracyjno — gospodarczego również z „Fast” przestrzegał, żeby ta ogólnospołeczna konsultacja, w przypadku nieudolnego wychodzenia z kryzysu, nie posłużyła później rządowi za argument: „o zbladzieliśmy, bo słuchaliśmy”.

Przedstawiciele obu zakładów byli natomiast zgodni co do tego, że jak najszybciej należałoby place powiązać z wydajnością i że nie należy proponować robotników, aby rezygnowali z raz wywalczonych zdobyczy socjalnych, mianowicie wolnych sobót.

(ar)

Współczesna plastyka syryjska

W salone Biura Wystaw Artystycznych w Suwałkach otwarta została wystawa współczesnej plastyki syryjskiej.

Tematycznie nawiązuje ona do problemów współczesnej cywilizacji, wydarzeń politycznych i społecznych. Wystawiono także obrazy związane z tematyką lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, a u-karujące obrazy syryjskie oraz protest przeciw imperialistycznej i syjonistycznej agresji.

Obecnie wystawiona jest tylko część prac ze względu na małą powierzchnię wystawową. Pozostałe eksponaty wystawione są w Oddziale BWA w Miejskim Domu Kultury w Elku.

ST. KAMIŃSKI

Polemiki

Zbiorową publikację pod tytułem „Samorząd wznawia działalność”, zamieszczoną w „GW” z 7 września br., złożoną z tekstów trzech autorów sygnujących się literami „il”, „klos” i „ju”, przeczytałam z niesmakiem, skwitowałam wzruszeniem ramion i — odłożywszy numer — postanowiłam o niej czym prędzej i jak najdokładniej zapomnieć. Ale to nie było mi dane.

Już następnego dnia, w drodze do pracy, przysiadł się do mnie w autobusie mój znajomy, oficer pożarnictwa, i z kłópską miną zagadnął, co to o samorządach wypisują w naszej gazecie. Bo według jego mniemania samorząd w tej zbiorowej relacji (a to przecież znaczy więcej niż w jednostkowej) jakoś niczym nie różni się od skompromitowanych KSR-ów. Wiele więc tak ma wyglądać reforma w zarządzaniu przedsiębiorstwami? — zapytał na pożegnanie.

W parę dni później natarł na mnie ostro (to nawiązywał profesjonalny) sam prezes Zarządu Wojewódzkiego Zrzeszenia Prawników Polskich i oświadczył, że jako stały czytelnik „Gazety” domaga się stanowczego wyjaśnienia na łamach tejże, co należy sądzić o tej publikacji i jak ją rozumieć.

Potem jeszcze kilka innych osób zażądało mnie

więcej tego samego, pod groźbą przerwania się na „Swierszczyk”.

Co o tym sądzić?

Cóż było robić? Musiałem zmienić swój pierwotny zamiar i do tej nieścisłej publikacji powrócić.

Co o niej sądzić należy? Pozostawiam to ocenie Czytelników. Myślę, że ci, którzy sprawy samorządu pracowniczego interesują, są na tyle obeznani z tą problematyką, że nie tylko ta jedna, jak dotychczas jedyna, ale i tużin podobnych publikacji nie zdoła zachwiać ich prawdziwego wyobrażenia o tym, czym samorząd pracowniczy według założeń reformy i obowiązujących już prawie od roku uregulowań

ustawowych jest i być powinien.

Ze swej strony mogę jedynie zaprezentować, co ja o tej publikacji sądzę. Otóż uważam ją za — niech mi naczelny wybaczy brak elegancji — kompletnie niewygodną. Zaś do Autorów kryjących się (i słusznie) pod literami „il” i „klos” mam poważną pretensję o to, że zabierając się do pisania o samorządzie załogi nie zadali sobie uprzednio trudu prze-

czytania ustawy o samorządzie załogi. A jeśli nawet ją przeczytali, to nie z niej nie rozumieli.

Jakże mam dowody na ten, bądź co bądź, poważny zarzut. Proszę bardzo.

Autor „il” w trzech zdaniach, w tym w dwóch zamieszczonych we wspomnianym komórek przedsiębiorstwa lub też przedstawicieli organizacji, społeczno-politycznych.”

Rozumiem, że Autor relacjonuje informacje, jakie uzyskał. Nie pełni jednak tyl-

strzega i nie zna. A przecież załoga nie tylko poprzez działalność rady pracowniczej uczestniczy w zarządzaniu przedsiębiorstwem. Taki tekst dyskryminuje załogę. W przedsiębiorstwach, w których dotychczas rady nie wybrano, czyżby nie było co reaktywować?

Moje pretensje do Autora sygnującego się „klos” są wręcz politycznego wymiaru. Pisze on, że do przeciw-wskazań w reaktywowaniu

samorządu zalicza się w woj. łomżyńskim (gdzie funkcjonuje przez kogo?) „...uprzednie powołanie organów samorządu niezgodnie z ustawą, obecność w składach rad pracowniczych ekstremalnych działaczy „Solidarności”, a także brak w organach samorządu reprezentacji poszczególnych komórek przedsiębiorstwa lub też przedstawicieli organizacji, społeczno-politycznych.”

Rozumiem, że Autor relacjonuje informacje, jakie uzyskał. Nie pełni jednak tyl-

ko funkcji posłańca. Bywało, że i posłaniec obrywał za przekazywanie wiadomości niepomysłnych. A cóż dopiero autor publikacji, skoro nie wyjawia informatorów, a przekazywanej informacji nie zaopatruje własnym komentarzem?

W zacytowanym fragmencie, a stanowi on kwintesencję całej relacji, brak jest logiki. Polityka, owszem, jest, ale bardzo zła i szkodliwa. A z prawem ma on tyle wspólnego, że jest dowodem jego kompletnej ignorancji albo świadomego łamania.

Pozostaje pytanie, przez kogo?

Jeżeli uprzednio powołano organy samorządu pracowniczego niezgodnie z ustawą, to przecież bez reaktywowania samorządu w żaden sposób nie można tego naprawić. Nie można bowiem przeprowadzić ponownych wyborów, tym razem z pełnym respektowaniem wymogów ustawy. Wstrzymywanie się z tego tylko powodu z reaktywowaniem samorządu stwarza sytuację określaną w logice mianem błędnego koła. Komu przypisać ten brak umiejętności poprawnego rozumowania?

Ciąg dalszy na str. 4



Danuta Jaluwska zszywa elementy rękawa sportowej kurtki.

W poszukiwaniu produkcji rynkowej

Szanse „WARMII”

Gdy wchodziłem po raz pierwszy do szwalni suwalskiej filii Zakładów Przemysłu Odzieżowego „Warmia” w Kętrzynie, nie spodziewałem się ujrzeć tak kolorowego widoku. Na stołach szwaczek czerwone, miodowe, zielone tkaniny, futrzaki o różnych odcieniach brązu. Widać, że surowców jest pod dostatkiem, a więc praca przebiega rytmicznie. Cieszy to nas, bo wyprodukować się więcej odzieży, której tak poszukujemy.

W suwalskiej „Warmii” szyje się głównie z tkanin wodoodpornych, o rozmiarach 98-152 cm. Wykonuje się tu ościelane kurtki, skafandry, komplety narciarskie, spodnie, płaszczyki, a także z resztek i odpadów w systemie nakładczym — rekawiczki, czapki letnie i zimowe. Tak więc, w tutejszych wibroch możemy ubrać na zimę nasze dzieci niemalże od stóp do głów. Ale czy ubierzemy?

Jak do tej pory produkcja przebiega lepiej niż planowano. — Co prawda, zatrudnienie jest niższe od zamierzonego, ale dzięki wzrostowi wydajności pracy — mówi kierownik zakładu — Maria Bogucka — pracujemy z tak zwanym wyprzedzeniem w stosunku do planu rocznego. W ciągu ośmiu miesięcy wykonaliśmy 204 tys. sztuk odzieży, z których aż 135 tysięcy wyeksportowaliśmy do ZSRR, NRD i na Węgry. Do końca roku uszyjemy jeszcze 80 tys. sztuk ubiorów ale już tylko na eksport.

Nie odejmując nic z zaangażowania szwaczek, trzeba obiektywnie powiedzieć, że praca w zakładzie przebiega i dlatego sprawnie, że zaopatrzenie w podstawowe surowce zostało objęte programami operacyjnymi „Eksport” i „Odzienie dziecięce”. Pozwoliło to

na sfinalizowanie umów z dostawcami surowców. Rytmicznie dostarczana jest więc elanobawełna z „Fast” i łódzkiego „Pamotexu”, tkaniny stylizowane z Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Silvana” z Gorzowa Wielkopolskiego, futrzaki z „Biruny” i „Runotexu” z Kalisza. Pewnie kłopoty istnieją tylko w zaopatrywaniu w tkaniny skóropodobne. Po prostu wytwórcowi wenu i flaneli — Vistilowi z Kalisza brakuje składników importowanych z drugiego obszaru płatniczego.

Najlepiej układa nam się współpraca z biostockimi „Fastami” — mówi Maria Bogucka. — Elanobawełna dostarczana jest w wystarczającej ilości i w dobrej jakości, w przeciwieństwie do wyrobu „Pamotexu”. Tkaniny z Łodzi zawierają dużo błędów przede wszystkim kolorystycznych. Dlatego aż 90 procent dostaw z tego zakładu reklamujemy.

Jednakże naszym głównym problemem są niewystarczające ilości dodatków krawieckich oraz części maszynowych — kontynuuje pani Bogucka. — Brakuje zamków, nici syntetycznych, a z powodu braku szerokich gum (4-5 cm ściegaczy) wypadliśmy z rynku czeskosłowackiej.



Ostatni rzut oka kontroli jakości i kurtki powędrują do magazynu. Przy pracy Wanda Sikorska i Janina Gorio.

Zdjęcia: ZDZISŁAW LENKIEWICZ



Fragment szwalni.

Co się uda puścić z dymem

Z górą pół roku temu pojawiły się masowo na rynku niepełnowartościowe papierosy, tzw. szkaraty. Różnią się one od innych tym, że mogą być nieumyślnie, nie rozcięte, mieć długość nawet do metra; mogą być połączone filrami, mieć miejscowo odcięte końce lub naderwaną bibułkę. Ich tytoń jest jednak tej samej jakości, a gdy ma się odrobnie szczęścia, można wśród nich trafić sporo w zupełnie dobrym stanie. Palenie szkarat i „kartkówek” i przynajmniej czasowo duża gorzkość. Kwalifikowani natopniacy uważają, że najmniej zaszczytne ma się do niepełnowartościowych „Carmenów”, „Zefirów”, „AB”, „Ekstra Mocnych” z filtrem i „Klubowej”. Inne gatunki miewają więcej felerów.

Szkaraty docierają do odbiorców w kartonach bądź w workach, bowiem część z nich sprzedawana może być tylko na wagę. Oczywiście handel takim towarami bywa dość ciążliwy, ale cel utrwalać. Dzięki okazałej porcji tych dodatkowych papierosów, palacze z województwa biostockiego (odbiorcy łomżyński i suwalski okazali jedynie symboliczne zainteresowanie) nie odczuli tak dotkliwie skutków regulacji swoich ulubionych gatunków. Od lutego do sierpnia otrzymali 15.550 kg szkaratów. Mimo częściowej likwidacji kartkowej sprzedaży, zainteresowanie nimi nie słabnie. W ciągu pierwszych dni września na rynek trafiło dalszych kilka ton. Największym powodzeniem cieszyły się jak zwykle „Popularne” (drugiego i trzeciego września sprzedano ich 1,8 tony), „Klubowe”, „Carmeny”, „Giewonty” bez ustnika i „Ekstra Mocne” z filtrem.

O rozmiarach tego ekstrazapotrza świadczą proste rachunki, który nie ucieczy zapewne tytoń, który cierpliwie nikotynowy nałóg zwalcza: miesięczny przydział papierosów reklamowanych wojny na Białostocczyźnie około 95 mln sztuk, papierosów „bezkartkowych” około 5 mln szt. i niepełnowartościowych do trzech ton, czyli prawie 3 mln szt., co papieros waży mniej więcej 1 gram.

Niebagatelne znaczenie ma fakt, że szkaraty są znacznie tańsze niż ich pełnowartościowe odpowiedniki. Kilogram „Popularnych”, w którym była z reguły co najmniej 800 sztuk zupełnie dobrych papierosów kosztuje 389 złotych.

Plusy i minusy

Kiedy słuchamy dyskusji — w różnych branżach i na różnych szczeblach — zawsze powtarza się stwierdzenie: za małe nakłady, stanowczo za małe. Każdy stara się ciągnąć w swoją stronę. Od lat, teraz tym mocniej i zapalczywiej. U niektórych wszelkie tarygi o forsy wzbudzają niesmak, ale gdy zastanowić się nad tym głębiej — raczej stroną są zrozumiałe i uzasadnione. Trzeba dbać przede wszystkim o swoją firmę. Za nią się odpowiada, jest ona najbliższą sercu, podkreślamy jej rangę i znaczenie.

TYMCZASEM prawda jest jedna: można dzielić tylko to co się ma, nie więcej. W sytuacji, gdy potrzeby przerastają możliwości, musimy się raz za razem zastanawiać, kogo i co faworyzować, a komu nieco ograniczyć budżet. Innego wylicia nie ma. Dalej toczy się zwykła walka, w której broń nie są już ostre argumenty, ale partykularne racje. Kontrowersje jednak nie wygasają, tracimy tylko dużo energii, którą można by spożytkować z korzyścią dla siebie i innych.

zawsze zły doradca, przyczynia się jedynie do tego, że wszelkie dyskusje urywają się w połowie zdania. Oświadczamy się, że rząd jest skąpy, nie rozumie, że koniec społecznych potrzeb, nie potrafi ustalić priorytetów — czyli z takiej maki chleba nie będzie. Koniec. Kropka.

TRZYMAJMY WIĘC nerwy na wodzy. Można powiedzieć na chłodno tak: zwiększenie dostaw środków przemysłowych dla rolnictwa w wymiarze 6,2 proc. globalnej produkcji w 1985 r. jest do przyjęcia. Wszakże nie uda się, zwłaszcza w naszej sytuacji, osiągnąć przełomu w krótkim czasie.

Drugie założenie — 6,8 proc. globalnej produkcji przemysłu dla potrzeb rolnictwa w roku 1990 może wzbudzić nie tylko kontrowersje, ale przede wszystkim zdziwienie. Czy rzeczywiście tylko na to stać nas za bitych osiem lat? Czy przykład innych krajów nie nam nie mówi? Czy przy takim

UKŁON DLA PARTNERA

NO, DOBRZE — pada propozycja — ustalmy więc co jest dla nas najpilniejsze i najważniejsze, a wówczas będzie nam łatwiej dzielić i przekonać wszystkich. Ale i wtedy jakie trudne ustalić i zdecydować o preferencjach. Czy faworyzować w najbliższych latach głównie budownictwo mieszkaniowe (może potrzebny jest np. gospodarkę żywnościową? Samo pytanie zawiera w sobie pewien absurd, bo jest sprawą oczywistą, że trzeba więcej budować i więcej inwestować w gospodarkę żywnościową. Czy jednak jest to możliwe? Czy obejdzie się bez ostrej wymiany zdań między ministrami? Czy wszyscy będziemy zgodni, ile komu przeznaczyć środków?

RESORT ROLNICTWA przyjął na pewno z ciężkim sercem informację-propozycję, która mówi: „Ta wersja planu, która na dziś wydaje się najbardziej eksponowana, przewiduje, że udział produkcji na rzecz rolnictwa w globalnej wytwórczości przemysłowej wzrośnie z ok. 5,8 proc. w br. do 6,2 proc. w roku 1985 i 6,8 proc. w 1990 r.” Człowiek nerwowo mógłby od razu powiedzieć: Jeśli tak, to nie ma o czym mówić, nie osiągniemy w tym czasie samowystarczalności produkcyjnej żywnościowej. Szkoda gadać! Można przecież wykazać czarno na białym, że postęp nie będzie na miarę naszych potrzeb. Można powoływać się na przykład produjących w rolnictwie krajach zachodnich, a nawet CSRS lub NRD. Można oprzeć się na literaturze fachowej, gdzie wybitni znawcy problemem wzrostu produkcji żywności staje się w coraz szerszym zakresie przemyśl produkcyjny dla wsi. Nerwowość jest

poziomie zaopatrzenia możliwe będzie zaspokojenie podstawowych potrzeb rosnącej stale liczby ludności? Co z realizacją hasła: „Musimy wyżyć się sami”? Nie, taka propozycja nie jest do przyjęcia i musi być poddana rewizji.

OBRONCY takiej wersji planu wytoczą zapewne ciężkie działa w argumentacji, że właśnie oni mają rację. Kryzys, uszczuplony dochód narodowy, ogromne potrzeby we wszystkich dziedzinach, a ponadto trzeba wreszcie, bracia rolnicy, sięgnąć do dużych rezerw. Dlaczego np. efektywność nawożenia w Polsce należy do najniższych w Europie? No, odpowiedź na to pytanie. Z jakiego powodu pieniądze wydane na inwestycje przynoszą niedostateczne rezultaty? Czy można dobrze wykorzystać nowoczesne środki produkcji przy takim poziomie wiedzy przeciętnego rolnika? Są to pytania nie pozbawione sensu. Musimy dyskutować i nad planami i nad bezinwestycyjnymi źródłami poprawy sytuacji w gospodarce rolniej. Nie szukać wielkim głosem: „państwo musi nam zapewnić wszystko, jak miasto dostarczyć więcej maszyn, nawozów i innych towarów, to i wiesz będzie więcej sprzedawać”. Wielką sztuką jest zamiana środków produkcji na środki, które największą ilość tak nam potrzebnych towarów.

SADZE, że do projektu planu do roku 1990 mieszkańcy wsi wniosą nie tylko krytyczne uwagi, ale również bardzo konkretne deklaracje.

MARIAN SUCHOZĘBSKI

Czytelnicy — Redakcja

W warunkach pogarszającego się zaopatrzenia sklepów stosunki na linii klient — sprzedawcy nie mogą układać się zbyt dobrze. Wielu konfliktów można byłoby jednak uniknąć, gdyby kupujący znali dokładnie swoje prawa a druga strona odnosiła się z większym szacunkiem do obowiązujących ją przepisów.

POZA KOLEJKĄ

„Od 22 lat jestem członkiem bielskiego Oddziału WSS „Społem” — pisze do Bielska Podlaskiego. Być może dlatego silnie od innych przeżywa wszelkie nieprawidłowości występujące w handlu, a zwłaszcza takie, których przyczyną nie są trudności obiektywne lecz niewłaściwe stosunki między ludźmi. Myślę o lekceważeniu przez niektórych ekspedientów i ich znajomych ludzi uczciwie stojących w kolejce po deficytowe towary.

Na przykład 6 września br. w Domu Handlowym przy ul. Mickiewicza 39 w Bielsku Podlaskim sprzedawano bardzo poszukiwane, bawełniane koszulki sportowe. Na jedną osobę z kolejką przypadało poza kolejnością kilka znajomych ekspedientów, z czym pogodzić się trudno.

Widząc to poprosiłem o interwencję kierownika sklepu. Na zwrócenia uwagi sprzedawczyni nie zareagowała, a po odejściu przełożonej powróciły do własnego, prywatnego systemu sprzedaży. Wobec tego poprosiłem o książkę zażaleń lecz odmówiono mi jej podania. Z sygnałów jakie otrzymujemy wynika, że najbardziej

we znaki daje się obecnie w handlu nieprawidłowy rozdzielanie towarów przez niektórych sprzedawców wykorzystujących nagminnie swoje funkcje dla wywyższania przysługę za przyszłość. Nie jest tajemnicą, że ekspedient-

ce jakiegokolwiek sklepu łatwiej kupi towar z każdej branży sobie, rodzinie, krewnym i znajomym, których presja jest zapewne teraz większa aniżeli kiedykolwiek. I sądzę, że nie o to nawet klient ma pretensje ale o ostateczne przekraczanie granic ludzkiej przyzwoitości w tym względzie.

DO JEDNYCH RAK

„Uważam, że przy obecnym zaopatrzeniu powinny być wydane przepisy ograniczające sprzedaż deficytowych towarów. Wprowadzić się na przykład z wyjątkiem, że w kolejkach ustawiają się całe rodziny z kilkuletnimi niekiedy dziećmi i wszystkie towary

sprzedaje się każdej z tych osób. W dniu 31 sierpnia miałyśmy przykrość za to, że zwrócił się sprzedawczyni uwagę aby nie sprzedawała dwóch hasek dla matki z dzieckiem. Dziewczynka miała bowiem osiem lat a bielska była na dorosłe osoby i do tego w bardzo dużych rozmiarach.

Innym razem widziałam jak sprzedawano w sklepie papierniczym po 2-3 bloki ryśunkowe pomimo małej ich ilości w sklepie oraz ogromnej kolejki. Podobnie wiele artykułów

jęcej na zaopatrzenie bieżących potrzeb ceterosobowej rodziny. W przypadku produktów deficytowych — terenowy organ administracji, dyrektor przedsiębiorstwa lub kierownik sklepu może zmniejszyć ilość towarów sprzedanych jednej osobie. Pracownicy danego sklepu nie mogą kupić więcej niż 5 procent całości dostawy.

Nie dajmy się szwariować i nie zrażamy jeszcze bardziej szczegółowych zasad sprzedaży czy też wprowadzenia rygorystycznych zasad jednoopakowania do jednych rak.

Jak wykazuje blisko dwuletnia praktyka — wszelkie nakazy, zakazy i regulaminy w obojętnie jakiejkolwiek formie — powodują jedynie większą panikę na rynku oraz wzrost spekulacji.

NA TROPIE SPEKULACJI

O tym, że „przeciek” w handlu istnieje świadczy odpowiedź jaką dostaliśmy z Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Białymstoku na naszą notatkę z 28 sierpnia pt. „Spekulacja czy nie?”. „Przeprowadzone postępowanie potwierdza — pisze z-ca dyrektora d/s obrotu towarowego Barbara Bakun, że sweterów wartości 310 zł zaku-

piony w naszym sklepie detalicznym, został następnie sortowany w komisje na 800 zł. Zobowiązano kierownika sklepu komisowego przy ul. Rynek Kościuszki 18 do wniesienia i rozłożenia wyceny towarów przyjmowanych do sprzedaży oraz zagrożono, że w przypadku powtórzenia się podobnych faktów, w stosunku do winnych zostaną zastosowane surowe sankcje dyscyplinarne.

Ponadto wystąpiono do Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą KM MO z prośbą o przeprowadzenie dochodzenia przeciwko komitentowi, który dostarczał przedmiotowe wdzianko do sklepu komisowego i dając wysokie ceny w porównaniu do ceny zakupu oraz w okresie od 13 lipca do 24 sierpnia 1982 roku sprzedawał tam towary pochodzenia krajowego na sumę 32 540 złotych, które jak należy przypuszczać zostały uprzednio wykupione w sklepach.”

Trudno coś dodać do powyższego wyjaśnienia jak również że w ciągu sześciu tygodni sprzedano towarów za ponad 32 tys. złotych. Należy jednak wątpić czy zostały one „wystane” w kolejkach. Ustalenie tego pozostawiamy powołanym do tego organom. Komisji nie mogą być stać miejscem zalegalizowanej spekulacji, gdyż nie o to chyba chodziło w momencie ich tworzenia.

(BM-SW)

Z Merkurym na bakier

ce jakiegokolwiek sklepu łatwiej kupi towar z każdej branży sobie, rodzinie, krewnym i znajomym, których presja jest zapewne teraz większa aniżeli kiedykolwiek. I sądzę, że nie o to nawet klient ma pretensje ale o ostateczne przekraczanie granic ludzkiej przyzwoitości w tym względzie.

„Uważam, że przy obecnym zaopatrzeniu powinny być wydane przepisy ograniczające sprzedaż deficytowych towarów. Wprowadzić się na przykład z wyjątkiem, że w kolejkach ustawiają się całe rodziny z kilkuletnimi niekiedy dziećmi i wszystkie towary

**BIĄŁOSTOCKIE ZAKŁADY
PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO**

**ZAKŁAD DOSKONALENIA ZAWODOWEGO
w BIAŁYMSTOKU**

INFORMUJE, ZE

NASTĘPUJĄCE KURSY:

1. kwalifikacyjne przygotowujące do egzaminu na
tut. mistrza, rzemieślnika i robotnika wykwalifikowanego

SAMOCODY

12. obsługi i zażeń instalacji gazowych,
13. diagnostyki samochodowej,
14. mechaników samochodowych,
15. kierowców kat. A, B, C, D i T,

16. mistrzów dyplomowanych,
17. zarządców budynków mieszkalnych,
18. budowniczych,

18. obsługi autoklawów,
19. wagowych przysięgłych,
20. komisji pożarowo-technicznych,
21. niestacjonarych reprezentantów państwa

21. meetatow ych referentow p. poz.,
22. minimum sanitarnego,
23. gospodnikow (obsługa turystów),
24. kucharzkie, kelnerskie

26. krawiectwa damskiego, dziewiarstwa, tkactwa
o r a z z g l o s z e n i e p r z e z z g ł o s z y k i p r a c y w r ó ż n y c h z a

Zgłoszenia i zapisy przyjmują Ośrodki Kształcenia

1. OKZ Białystok, ul. Sienkiewicza 77,
tel. 331-68, 331-69, 331-60

2. OKK Białystok, ul. Kraszewskiego 11,
tel. 341-71
3. OKZ Bielsk Podlaski, ul. Kryniczna 22, tel. 24-49

4. OKZ Hajnowka, ul. Grunwaldzka 17, tel. 24-85
5. OKZ Siemiatycze, Pl. Wolności 28, tel. 21-43
6. OKZ Sokółka, ul. Grodzieńska 76, tel. 22-57

7. OKZ Łomża, ul. Giełczyńska 11, tel. 23-45
8. OKZ Grajewo, ul. Kilińskiego 12, tel. 20-23
9. OKZ Kolno, ul. Armii Czerwonej 18, tel. 23-75

11. OKZ Zambrów, ul. Pl. Sikorskiego 6, tel. 32-11

13. OKZ Augustów, ul. Zw. Zawodowych 28a,
tel. 25-78

16. OKZ Gołdap, ul. Mazurska 25, tel. 397

17. OKZ Olecko, ul. Armii Czerwonej 22a, tel. 26-55
18. OKZ Pisz, ul. Mickiewicza 39, tel. 21-99
19. OKZ Węgorzewo, ul. Teatralna 5, tel. 22-19.

Rejon Energetyczny Białystok przeprasza odbiorców za przerwę w dostawie energii elektrycznej, które wystąpią:

- w dniach 16-17.09.82 r. w godz. 7-18 ul. Wiościańska, Polna, P
- czurki, Dolistowska;
- dn. 17.09.82 r. w godz. 7-15 ul. Dzierżyńskiego, M. Skłodowskiej
- Curie nr 4, 6, 3, NOT, Sady i Prokuratura;
- do 12.12.82 r. w godz. 3-15 ul. Gąsienic nr 2, 2 Pawlik

- w dn. 21-16.09.82 r. w godz. 7-18 ul. Grunтова ul. 8, 9, Pawłow Handlowe, ul. Zwytyczawa przy Mleczarni;
- w dn. 21-24.09.82 w godz. 7-18 ul. Prowiantowa, Dąbrowski Naikowski, Kruczkowski, Galczyńskiego, Konduktorski Reymonta, Spokojnej, Promiennej, Asnyka, Kossaki, Szczucki

Miejscowości
 - w dn. 20.09.82 r. w godz. 7-15, Mielezki, Clasne;
 - w dn. 21.09.82 r. w godz. 7-15 Barszczewo k.Michałowa, Niewo-
 nica, Kościelna IV;
 - dn. 22.09.82 r. w godz. 7-15 Hoźna, PGR Hieronimowo, kol. D

W/w przerwy spowodowane są remontem urządzeń energetycznych. Bliższych informacji udziela Pogotowie Elektryczne tel. 9
K 339

TELEWIZJA RADZIECKA | Informacja o lekach z impor-
- tel 210-61

6.00 — Dziennik.
6.45 — Filmy animowane.
7.25 — „Człowiek z planety Ziemi” — film fabularny.
8.55 — Program fantastyczny.

12.50 - Ekran przyjaciół.
13.45 - Temat historyczno-rewolucyjny w sztuce plastycznej.
14.15 - Odezwicie się, treba-

15.00 — Program poetycki.
15.35 — Filmy animowane.
16.00 — Puchar UEFA — „Dyna-
mów” Tbilisi — Nanoli (Włocław).

17.45 — Zbiór plonów.
18.00 — Puchar Zdobywców
Pucharów w płce nożnej — "Torpe-
do" Moskwa — "Bayern" Mo-
nachium (RFN) (druga połowa).

19.00 — Dziennik.
21.35 — Występ gitarzystów ni-
caraguańskich.
20.00 — Puchar Europy w piłce
nożnej — „Grashoppers” (Szwecja)

Woj. Szpital Zespolony im.
Sniadeckiego, ul. M. Skłod-
skiej-Curie 26, tel. 216-21 i 270
— dyżurują oddziały: chirurg
specjalizacji, urologiczny, larun-

W razie wypadku

Miejskie Pogotowie Ratunkowe,
ul. Krasńskiego 1, tel. biura wze-
wań — 999, tel. informacji pogo-

**Ambulatorium Pogotowia, ul.
M. Fornalskiej 11, tel. 240-41: in-
ternistyczne, pediatriczne, gine-
kologiczne, stomatologiczne, za-**

Terenowe Pogotowie Ratunkowe, ul. Lenina 3/5, tel. biura wezwania 38-35 oraz 42-71 do 80.

ambulatorium ogólne,
ambulatorium chirurgii dziecięcej
ul. Wołodyjowskiego 3a.
Informacja służby zdrowia -
tel. 410-605.
Pogotowie MC tel. 997

Woj. Szpital Zespolony, ul.
Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01

Pogotowie Elektryczne — tel. 991.
 Pogotowie Gazowe — w godz. 15—17, tel. 363-28 w godz. 15—7, tel. 992.
APTEKI

Apteka nr 05-003, ul. Lipowa 45,
tel. 233-65.
Apteka nr 05-006, ul. Malmeda
12, tel. 362-51

Informacja o lekach - tel. | Woj. Szpital Zespolony, ul. K
19-04. | ciuszkii 101, tel. 22-41.

ny: centrala 2-32-41 – łączy wszystkie działy redakcji. Redaktor
cyściel 2-11-30. Dział Sportowy 2-23-17. Fotoreporterzy 2-53-66. Re-
daktorzy Wydziału Prasowego 15-950. Białystok, ul. Weso-
łoku. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Weso-
łoku 15. Właściciel i kierownik wydawnictwa: Józef J. J. J. J. J.

do „Gazety Współczesnej” przyniósł Towarzystwo Oddziały Redak-
numerate przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” – oraz
żegającego. Cena prenumerat: miesięczna 109 zł, kwartalna 327 zł.
RSW „Prasa-Książka-Ruch” Czytelnicy indywidualni wpłacają
1953 Warszawa konto PKO nr 1531-71 w terminach obowiązuja-
jących. Indeks 35012.

INDEXSU 33013

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w OLECKU ogłasza, że w dniu 5 października 1982 r. o godz. 10 odbędzie się **PRZETARG OGRANICZONY** dla rolników indywidualnych z Gminy Wieliczki i Gminy Olecko, a o godz. 13 dla rolników indywidualnych z województwa suwalskiego na następujący sprzęt rolniczy:

Lp.	Nazwa	Typ	Nr fabr.	Inwent.	Zakład	Wartość
1.	Prasa	K-442	91551	II-5-11	Szczecinki	130.500
2.	„	K-442	—	II-8-6	„	115.000
3.	Przyczepa	D-47A	—	II-2-34	„	51.408
4.	„	D-47A	19692	I-2-43	„	13.580
5.	Roztrząsacz obornika	RT-41h	5398	II-4-245	„	69.784
6.	Ładowacz „Cyklop”	T-214	792643	II-4-98	„	17.500
7.	Rozsiewacz nawozów N-011	5244	—	II-4-95	„	4.620
8.	Obsypnik do ziemiaków	2659	—	II-4-108	„	9.436
10.	Ładowacz „Cyklop”	T-214	—	II-4-234	Krupin	70.176
11.	Wały łukowe — 3 człony	—	—	II-6-1	„	24.860
12.	Plug podorywkowy	—	—	II-4-253	„	8.439
13.	Brona talerzowa ciągnikowa	—	—	II-4-245	„	12.355
14.	Przyczepa	D-47A	brak	I-2-53	Kleszczewo	67.891
15.	Cysterna	CA-2	brak	II-4-216	„	1.449
16.	„	CA-2	brak	II-5-44	„	1.449
17.	Ładowacz „Cyklop”	T-214	brak	II-7-37	Kukowo	17.500
18.	Przyczepa skrzyniowa D-45	brak	—	I-2-4	„	18.108
19.	Snopowiązałka	WC-5	brak	II-8-7	„	34.960
20.	Cysterna	CA-2	brak	II-4-4	„	4.104
21.	Wiertarka stołowa	—	—	III-1-3	„	17.556
22.	Urządzenie do rozruchu silników	—	—	III-1-48	„	9.666
23.	Spawarka wirowa	—	—	III-1-20	„	29.402
24.	Ciągnik SUG-813, p. 233468, s. 11613	RCW-3	—	I-1-52	Cimochy	100.800
25.	Rozrzutnik	RCW-3	—	II-4-259	„	40.320
26.	Siewnik do buraków	Camma	—	II-4-238	„	38.836
27.	Cysterna	CA-2	—	II-4-48	„	3.420
28.	Cysterna	CA-2	—	II-4-49	„	3.040
29.	Wał łukowy — 3 człony	—	—	II-6-6	„	18.240
30.	Napełniacz bleju	—	—	III-1-13	„	13.584
31.	Spawarka wirowa	—	—	III-1-98	„	35.092
32.	Nagrzewnica elektryczna	—	—	III-1-97	„	22.200
33.	Szklifierka uniwersalna	—	—	III-1-55	„	5.908

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić na konto SUR Olecko, BGZ Elk Nr 879127-5076 lub konto BS Olecko Nr 459-131 najpóźniej na 2 godziny przed rozpoczęciem przetargu. Zastrzega się prawo odwołania przetargu bez podania przyczyn.

K 3433-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w RACZKACH ogłasza I **PRZETARG OGRANICZONY** dla rolników z woj. suwalskiego na n/w sprzęt:

Lp.	Nazwa sprzętu	Typ	Nr inwent.	Cena wywoławcza
1.	Ciągnik „Ursus”	C-355	I-1-35	100.988
2.	„	C-360	I-1-19	204.840
3.	„	C-355	I-1-33	221.770
4.	„	C-355	I-1-37	111.068
5.	„	C-360	I-1-43	211.980
6.	„	C-360	I-1-18	203.740
7.	Przyczepa	D-46 B	I-2-28	49.812
8.	„	D-46 B	I-2-35	52.944
9.	„	D-47 B	I-2-25	36.020
10.	„	D-47 A	I-2-49	82.260
11.	„	D-44 B	I-2-30	23.796
12.	Rozsiewacz	RNP	II-4-72	38.700
13.	„	RNP	II-4-78	36.700
14.	„	RNP	II-4-71	37.380
15.	Opryskiwacz	ORZ-303	II-5-15	39.596
16.	„	ORZ-403	II-5-16	43.464
17.	Sadzarka	SaBn-62,5	II-4-58	39.514
18.	Roztrząsacz obornika	RT	II-4-44	44.667
19.	Ładowacz „Cyklop”	Z-413	II-8-75	76.111
20.	Kombajn buraczany	Z-644	II-8-75	938.300
21.	Kombajn ziemniacz.	Z-644	II-1-4	319.200
22.	Siewnik punktowy	S-041	II-8-74	43.428
23.	Przyrząd	Z-308	II-1-5	49.203

Sprzęt w/w można oglądać w SUR Raczkach w dni robocze w godz. 8—14. Przystępujący do przetargu winni:

- wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej wybranej maszyny najpóźniej na dwie godziny przed przetargiem do kasy SUR lub na konto NBP Augustów Nr 79110-80262,
- przedstawić nakaz płatniczy podatku gruntowego lub zaświadczenie o posiadaniu gospodarstwa rolnego.

Przetarg ograniczony odbędzie się w dniu 24 września 1982 r. o godz. 10. W przypadku niedojścia do skutku przetargu ograniczonego — następny jako nieograniczony obniżony poz. 1 do 19 o 30 proc. i poz. 20 do 23 o 50 proc. odbędzie się tego samego dnia w 2 godziny po zakończeniu I przetargu. Wpłacone wyższe wadium upoważnia do licytacji maszyn o niższej wartości w tej samej grupie sprzętu.

W razie niesprzedania poz. 23 w II przetargu zostanie ogłoszona sprzedaż po cenie złomu użytkowego.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3318-1

OKRĘGOWA SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA w AUGUSTOWIE organizuje PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż:

- samochód „Nysa” SUA 279 H, cena wywoławcza 91.770 zł,
- samochód „Tarpan” SUW 046 B, cena wywoławcza 93.100 zł.

Wymienione pojazdy można oglądać codziennie w Bazie Transportu Spółdzielni przy ul. Rajgrodzkiej. Informacji udziela Dział Techniczny. Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy wpłacić w kasie spółdzielni w dniu przetargu. Przetarg odbędzie się w dniu 29 września 1982 r. w Biurze Spółdzielni w Augustowie, ul. Zygmuntowska 2.

I przetarg godz. 10, II przetarg godz. 12.

K 3341-1

KOLEGIUM d/s WYKROCZEŃ przy NACZELNIKU GMINY w KRASNOPOLU orzeczeniem z dnia 28.VII.1982 r. UKARAŁO ob. Józefa Popielańskiego, syna Edwarda, ur. 3.I.1954 r., zam. Mikolajewo GRZYWA w wysokości 10.000 zł oraz karę dodatkową podania treści orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego za to, że w dniu 6 lipca 1982 r. około godz. 19.30 w Ryżowce, gm. Krasnopol w zabudowaniach Bolesława Krajewskiego będąc pod wpływem alkoholu i działając z pobudek chuligańskich wspólnie z bratem Wiesławem głośno używał słów wulgarnych pod adresem Otylii i Bolesława Krajewskich oraz przebywających tam wczasowiczów, czym zakłócił spokój i wywołał zgorzniecie w miejscu publicznym.

K 3367-1

KOLEGIUM d/s WYKROCZEŃ przy NACZELNIKU GMINY w KRASNOPOLU orzeczeniem z dnia 28.VII.1982 r. UKARAŁO ob. Wiesława Popielańskiego, syna Edwarda, ur. 27.VI.1956 r., zam. Mikolajewo GRZYWA w wysokości 10.000 zł oraz karę dodatkową podania treści orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie na koszt obwinionego za to, że w dniu 6 lipca 1982 r. około godz. 19.30 w Ryżowce, gm. Krasnopol, w zabudowaniach Bolesława Krajewskiego będąc pod wpływem alkoholu i działając z pobudek chuligańskich wspólnie z bratem Wiesławem głośno używał słów wulgarnych pod adresem Otylii i Bolesława Krajewskich oraz przebywających tam wczasowiczów, czym zakłócił spokój i wywołał zgorzniecie w miejscu publicznym.

K 3366-1

ZGUBY

ZAGUBIONO wkładki zaopatrzenia Aa nr 175949 na nazwisko Halicka Janina i Aa nr 175950 na nazwisko Halicka Teresa.

W DNIU 20.VIII.1982 r. została zgubiona wkładka zaopatrzenia nr 948382 na nazwisko i imię Andrzeja Józef.

ZAGUBIONO wkładki zaopatrzenia AB 330204, 330205, 230206 na nazwisko Szydłowski Agnieszka, Szydłowski Maria, Szydłowski Bronisław.

ZAGUBIONO wkładkę zaopatrzenia nr AB 372930 na nazwisko Bergan Janusz.

W DNIU 18.VIII.1982 r. zostały skradzione wkładki zaopatrzenia na nazwisko i imię: 1. Walerowicz Wanda nr 148108, 2. Walerowicz Sylwester nr 148109, 3. Golebiowski Edward nr 360893.

ZAGUBIONO wkładkę zaopatrzenia Aa 171588 — Wiszowsky Stanisław, Elk.

SKRADZIONA została wkładka zaopatrzenia AC 148582 na nazwisko Stępińska Grażyna.

ZAGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 549629 — Szeplak Adam, H 549630 — Krzyżstef.

ZAGUBIONO wkładkę zaopatrzenia — Kononuk Olga.

ZOSTAŁA zgubiona wkładka zaopatrzenia seria SH 44333 na nazwisko Sosnińska Katarzyna.

SKRADZIONO zostały wkładki zaopatrzenia seria H: Koc Teodozja 621123, Jolanta 621123, Zbigniew 621124.

ZNISZCZONO wkładkę zaopatrzenia nr H 659593.

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia H 560956, 560957 Zawadzka Elżbieta, Agnieszka.

ZAGUBIONO dwie wkładki zaopatrzenia o nr: 857806 i 857807 na nazwisko Bajcka Lilla i Joanna.

K 8029-1

PANSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE w DUBENINKACH (woj. suwalskie) ogłasza I **PRZETARG OGRANICZONY** dla rolników indywidualnych na sprzedaż n/w sprzętu, który odbędzie się w dniu 29 września 1982 r. o godz. 10 w siedzibie Zakładu Rolnego w Łojach.

Lp.	Nazwa sprzętu	Typ	Nr fabr. lub inwent.	Cena wywoławcza
1.	Roztrząsacz obornika	RT 41 R	141-I-L-79	38.884
2.	Roztrząsacz obornika	RT 41 R	90-I-Z-79	56.884
3.	Roztrząsacz obornika	RT 41 R	91-I-Z-79	73.680
4.	Waga inwentarzowa	WP 2	86-I-Z-78	31.117
5.	Naczepa asenizacyjna	T-004/1	1186	44.057
6.	Plug zawieszany ciąg.	PN4-35A	1264	39.187
7.	Plug zawieszany ciąg.	PKZ-330	114-I-L-77	11.310
8.	Przyrząd podbierający	Z-307	1474	16.030
9.	Kabina C 360	2BPK	15523	34.430
10.	Plug zawieszany	PZ 530	117-I-L-77	5.760
11.	Plug zawieszany	PZ 530	163-I-L-79	5.882
12.	Rozdrabniacz bijakowy	RB 1.3	740	11.447
13.	Ciągnik „Ursus”	C 355	117523	108.906
14.	Ciągnik „Ursus”	C 355	144135	102.186
15.	Roztrząsacz obornika	RT 41 h	134-I-L-78	37.758
16.	„	RT 41 h	135-I-L-78	46.758
17.	„	RT 41 h	136-I-L-78	50.134
18.	„	RT 41 h	142-I-L-79	42.258
19.	Sieczkarnia polowa	E 087/A	166-I-L-79	26.234
20.	Kultywator	U 411	144-II-76	5.770
21.	Ładowacz „Cyklop”	T-214	77-I-Z-76	82.777
22.	Ładowacz „Cyklop”	T-214	54-I-F-78	89.617
23.	Przyczepa wywrotka	D 35 M	106-I-Z-64	22.968
24.	„	D 45 W	119-I-Z-77	20.138
25.	„	D 47 B	116-I-Z-76	42.688
26.	„	D 47 B	248-I-L-79	45.936
27.	„	D 47 A	211-I-L-75	49.128
28.	„	PW-4	111-L-Z-74	22.288
29.	„	PW-4	82-I-F-77	21.608
30.	„	PW-4	84-I-F-74	25.008
31.	„	PW-4	110-I-Z-74	22.968
32.	„	PW-4	109-I-Z-74	23.648
33.	„	PW-4	255-I-L-79	22.968
34.	„	PW-4	230-I-L-77	25.008
35.	„	PW-4	92-I-F-78	24.328
36.	Przyczepa skrzyniowa	D 50	87-I-F-78	60.637
37.	Ładowacz „Cyklop”	T 214	383-III-79	71.808
38.	Roztrząsacz obornika	RT 41 h	182-III-75	24.258
39.	Przyczepa wywrotka	PW 4	167-III-74	18.888
40.	Plug zawieszany	PKZ 330	477-III-80	4.374
41.	Plug zawieszany	PKZ 330	418-III-79	5.054
42.	Wał rozbijający gleby	U 600	203-III-76	21.767
43.	Wał rozbijający gleby	U 600	149-III-76	23.825
44.	Brona talerzowa	BDT 2.5	309-III-78	17.028
45.	Brona zębowa	BCC 7	321-III-78	4.294
46.	Pompa do fekali	—	113-III-78	10.465
47.	Waga inwentarzowa	WP 2	66-I-76	16.670

Wyżej wymieniony sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 9—14, poz. 1—36 w ZR Łoje, poz. 37—45 w ZR Wobąły, poz. 46 i 47 w ZR Degucie. Przystępujący do przetargu obowiązani jest:

- wpłacić do kasy ZR Łoje bądź na rachunek Nr 879127-2147 w BGZ Elk, wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9,
- przedłożyć zaświadczenie Naczelnika Gminy o posiadaniu gospodarstwa rolnego.

W przypadku niedojścia do skutku I przetargu — II przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12 a ceny wywoławcze zostaną obniżone o 50 proc.

Wadium z I przetargu zachowuje ważność na II przetarg.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K 3328-1

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia Am Nr 487080, Rogiński Antoni.

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia H 805958, Mironiuk Jan.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia seria H 546833, H 546834 Parzenewska Ludwika i Mirosław.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia 450201, Kraszewski Józef, 450202, Krystyna, 450203, Agnieszka, 450203 Beata, 450204 Marzena.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia seria H na nazwisko Rutkowski Mieczysław 644680, Dariusz 644681, Tomasz 644682.

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia Am Nr 514859, Rabczyński Wacław, H 514859 Małgorzata, H 514860 Janusz.

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 783553, Martens Adam.

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia II 550592 Kosielski Krzysztof, 662421 Weronika.

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 688040.

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia nr 428385, Kaczan Walentyna.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 451715 Segler Alicja, H 451716 Karolina.

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 578728 na nazwisko Mrozowski Mariusz.

ZGUBIONO wkładki zaopatrzenia H 954688 Fardela Jadwiga, H 954689 Zbigniew, H 954690 Elżbieta, H 954691 Jolanta, H 954692 Anna.

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia seria H 578365 Jabłońska Antonina, 578364 Mariusz, 578363 Wojciech.

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia na nazwisko Ausztol Walentyna H 671589, Elka H 671590, Kamila H 671591.

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia SH 440898 na nazwisko Hryniewicz Zofia.

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia na nazwisko Baranowski Tomasz.

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 638265, Czech Zygmun.

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 999127, Zaleszczyk Czesław.

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia seria H 494890, Taras Henryk.

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia nr 599305, Markiewicz Antoni.

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia H 813133, Kulesza Witold.

SKRADZIONO wkładkę zaopatrzenia nr U 80188 — Dabrowski Piotr.

10.VII. skradziona została wkładka zaopatrzenia AB 411110 na nazwisko Zalewski Waldemar.

30.VIII.br. SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia H Nr 73313 Grzeszek Janina, 719866 Lupińska Halina, 719867 Wojciech, 719868 Maria.

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia 600836, 600837 na nazwisko Zambrzycki Witold i Piotr.

ZGUBIONO wkładkę zaopatrzenia H 480243, Czebiłko Józef.

ZOSTAŁA skradziona wkładka zaopatrzenia seria W Nr 611447, Sajkowski Wiktor.

20.VIII.br. została skradziona wkładka zaopatrzenia SH 448086, Grygoruk Maria.

SKRADZIONO wkładki zaopatrzenia 500302, Zofia 500303, Wojciech 500302, Adam 500303.

K 8138-1

RSW „PRASA—KSIĄŻKA

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w SZEPIETOWIE, woj. łomżyńskie ogłasza PRZETARG OGRANICZONY dla rolników gminy Szepietowo na sprzedaż n/w maszyn rolniczych:

Lp.	Nazwa sprzętu	Typ	Nr fabrycz. lub inwent.	Rok prod.	Cena wywoławcza
1.	Ciągnik z kabiną	C-355	329268	78	105.280,—
2.	Kombajn buraczany	Klaine	56638	74	867.280,—
3.	przyczepa	D 47 A	I/2/15/64	75	38.080,—
4.	przyczepa	D 47 A	19104	77	36.720,—
5.	przyczepa	D 47 B	23738	77	36.720,—
6.	opryskiwacz	ORZ-300	II/5/4/18	76	18.538,—
7.	sadzarka	2-SaBn	38866	77	44.464,—
8.	Ursus z kabiną	C-355	235738	75	97.664,—
9.	Ursus z kabiną	C-355	270111	74	78.400,—
10.	Ursus z kabiną	C-360	329109	78	210.000,—
11.	Ursus z kabiną	C-360	341459	78	186.480,—
12.	Ursus z kabiną	C-355	204259	72	100.800,—
13.	Roztrząsacz obornika	N-213	38766	74	37.125,—
14.	przyczepa	D 47 A	I/2/12	74	34.272,—
15.	przyczepa	D 46	I/2/26	77	53.360,—
16.	Rozsiewacz wapna	RCW-3a	7956	76	30.240,—
17.	silosokombajn do kukurydzy	SU-80	003480	80	143.850,—
18.	ciągnikowa koparko-spycharka	JUMZ PE08B	417419	73	326.900,—
19.	kombajn buraczany	Z-413	56200	74	737.000,—
20.	kombajn buraczany	Z-413	56627	74	748.000,—
21.	kombajn zbożowy	Z-050	6144-S	75	563.200,—
22.	prasa	K-442	61152	74	130.000,—
23.	prasa	K-442	61159	74	207.500,—
24.	ciągnik	C-355	155612	76	147.840,—
25.	przyczepa	D 47 B	23503	78	62.166,—
26.	przyczepa	D 47 A	19157	78	50.688,—
27.	przyczepa	D 46 A	I/2/25	78	63.870,—
28.	kombajn ziemniaczany	Z-644	736	78	301.470,—
29.	kombajn buraczany	Klaine	56647	75	913.808,—
30.	kombajn buraczany	Klaine	56636	75	883.454,—
31.	rozsiewacz nawozów	RPN	7956	78	20.944,—
32.	kopaczka elewator.	Z 609/2	3270	73	17.818,—
33.	kopaczka elewator.	Z 609/2	3259	73	18.113,—
34.	ciągnik z kabiną	C-355	244797	75	95.872,—
35.	ciągnik z kabiną	C-360	329131	78	240.494,—
36.	ciągnik z kabiną	C-360	328462	78	242.370,—
37.	ciągnik z kabiną	C-355	152029	75	109.984,—
38.	ciągnik z kabiną	C-360	375307	78	231.000,—
39.	ciągnik z kabiną	C-355	292970	76	113.344,—
40.	ciągnik z kabiną	C-355	250675	75	113.644,—
41.	ciągnik z kabiną	C-355	226622	75	124.102,—
42.	siewnik punkt.	S-041	1256	76	43.416,—
43.	żniwiarka pokos.	ZRP	8899	75	58.682,—
44.	siewnik buraczany	S-041	79	71	34.580,—
45.	siewnik punkt.	S-041	14	77	44.688,—
46.	siewnik buraczany	S-041	1257	76	44.712,—
47.	samochód „Nysa”	522	231996		
			509129	79	81.000,—
48.	samochód „Nysa”	T-521	126220		
			294494	74	54.000,—

W/w sprzęt można oglądać w dni robocze w godz. 9—14 w punktach:
— ZUM Szepietowo poz. 25—48,
— ZUM Dąbrowa Moczydły, poz. 8—24,
— ZUM Wojny Pogorzały, poz. 1—7.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest:
— wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej wybranej maszyny najpóźniej 1 dzień przed przetargiem do kasy SUR lub na konto BGŻ Łomża Nr 845005-5252-131,
— zaświadczenie z Urzędu Gminy.
Pierwszy przetarg odbędzie się w dniu 26 września 1982 r. o godz. 10.
W przypadku niedojścia do skutku sprzedaży maszyn w I przetargu — następny nieograniczony odbędzie się tego samego dnia o godz. 14.
Na przetarg nieograniczony wadium w wysokości 10 proc. wartości maszyny należy wpłacić na dwie godziny przed przetargiem do kasy SUR.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 3414-1
SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH w BIELSKU PODLASKIM, ul. 1 Maja 22 ogłasza PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż niżej wymienionego sprzętu:

Lp.	Nazwa	Typ	Nr fabr.	Cena wywoławcza	
1.	Przyczepa	D 47 A	25788	42.160	Pasynki
2.	Kosiarka pokosowa	E 307	84-21262	1.036.480	„
3.	Przyczepa	D 46 A	9157	38.280	Augustowo
4.	Przyczepa dłużykowa	T-10	1342	93.840	„
5.	Wózek akumulatorowy		47731531	96.712	„
6.	Samochód Syrena	R-20	257872	18.800	„
7.	„ Syrena	R-20	335768	23.500	„
8.	„ Gaz 63		177115	48.000	„
9.	„ Star	W-28	71053	208.875	„
10.	Ciągnik z kabiną	C-355	324057	91.840	Knoroyo
11.	Ładowacz obornika	T-214	740072	77.520	„
12.	Kosiarka pokosowa	E-307	84-21240	1.036.480	Bielsk Podl.
13.	Rozrzutnik obornika	RT41H/5	54507	46.125	Szastały
14.	Przyczepa	D 46 B	19588	56.840	„
15.	Agregat ogrzewczy	AGP80M	8551	27.860	„
16.	„	AGP80M	III-2-37	25.896	„
17.	Dachówczarka		III-2-8	6.494	„
18.	„		III-2-7	6.494	„
19.	Pustaczarka		III-8-559	9.782	„
20.	„		III-8-558	9.782	„
21.	„		III-8-557	9.052	„

W przetargu mają prawo uczestniczyć tylko rolnicy indywidualni i zespoły, które przedłożą zaświadczenia wystawione przez Urząd Gminy lub przedstawiają nakaz płatniczy podatku gruntowego oraz opłatą 10 proc. wadium (najpóźniej w przeddzień przetargu) ceny wywoławczej danej maszyny w naszej kasie.
Przetarg odbędzie się dnia 29 września 1982 r. o godz. 10.
Sprzęt można oglądać w godz. 8—15 w następujących miejscowościach Punktów Usług Mechanicznych: poz. 1—2 Pasynki, poz. 3—9 Augustowo, poz. 10—11 Knoroyo, poz. 12 Bielsk Podlaski, poz. 13-21 Szastały.
Zastrzegamy, iż do przetargu ciągnika poz. 10 mogą przystąpić zespoły i rolnicy indywidualni tylko z gminy i miasta Bielsk Podlaski.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 3443-1
SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH w Rynie ogłasza I PRZETARG NIEOGRANICZONY dla rolników indywidualnych na niżej wymieniony sprzęt i maszyny.

Lp.	Nazwa	Typ	Nr fabr.	Rok prod.	Cena wywoławcza
1.	Prasa wys. sto. zgniotu	K-422/1	59192	1978	165.000
2.	„ „ „ „	„	78588	1977	167.500
3.	„ „ „ „	„	78590	1977	140.000
4.	„ „ „ „	„	91314	1979	142.500
5.	Kosiarka rotacyjna	ZTR 165	—	1979	30.160
6.	Siewnik do kukurydzy	PRV-6	925	1976	97.200
7.	„ „ „ „	RK-6	5957	1978	83.865
8.	Rwaczka Inu	TLN-1,5	14486	1976	40.700
9.	Przyczepa wywrotka	D-47	69635	1973	53.040
10.	Ciągnik	C-360	288324	1976	239.400
11.	„	„	292921	1977	281.400
12.	Samochód „Star” (Amaniec)	C-28	29297	1972	83.590

W/w sprzęt można oglądać codziennie oprócz świąt i sobót w godz. 10—14.
Przetarg odbędzie się w dniu 29 września 1982 r. o godz. 10 w świetlicy SKR Ryn.
Przystępujący do przetargu obowiązany jest:
— wpłacić do kasy SKR wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej na 2 godziny przed przetargiem,
— przedłożyć zaświadczenie z Urzędu Gminy zezwalające na udział w przetargu.
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. K 3382-1

P.P. POLMOZBYT

w B-stoku podaje do publicznej

wiadomości, że dnia 30 września 1982 r. o godz. 10.00 w świetlicy przedsiębiorstwa przy ul. Zwycięstwa 10 odbędzie się licytacja samochodów w trybie ustalonym Zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego z dnia 14.I.1967 r. w sprawie sprzedaży indywidualnym nabywcom pojazdów samochodowych przez przedsiębiorstwa zgrupowane w PTHM M.P. nr 9 z 67 r.

Lp.	Marka i typ	Nr podwozia	Cena wywoławcza do I licytacji	Cena wywoławcza do II licytacji
1.	Volga Gaz 24	701119	580.629	406.441
2.	Volga Gaz 24	701120	595.945	417.162
3.	Dacia 1300	540123	254.585	178.210
4.	Syrena 105 L	497958	231.370	161.959
5.	Fiat 126P	8101019	214.262	149.984
6.	Skoda 105 S	2604916	389.040	272.328
7.	Skoda 105 S	2604881	394.080	275.856
8.	Skoda 105 S	2604877	394.080	275.856
9.	Skoda 105 S	2604246	394.080	275.856
10.	Polonez 1500	83324	655.745	459.022
11.	Łada 1300	225986	514.610	360.227

Samochody udostępnione są do oglądania w godz. 9—14 w magazynie samochodów ul. Ciołkowskiego 2 dnia 29 września 1982 r.
Przystępujący do przetargu obowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy przedsiębiorstwa w dniu przetargu w godz. 8—10.00.
Wpłata wadium w wysokości najwyższej upoważnia do wzięcia udziału w licytacji każdego z wymienionych samochodów.
U W A G A:
II licytacja nie sprzedanych samochodów w I licytacji odbędzie się dnia 1 października 1982 r. godz. 10.00
P.P. POLMOZBYT nie odpowiada z tytułu gwarancji i rękojmi za wady fizyczne sprzedanych samochodów. K 3306-1

SPÓŁDZIELNIA USŁUG ROLNICZYCH w BARGŁOWIE KOŚCIELNYM ogłasza II PRZETARG NIEOGRANICZONY w dniu 29 września 1982 r. o godz. 10 na niżej wymieniony sprzęt i maszyny:

Lp.	Nazwa	Typ	Rok prod.	Nr maszyny	Cena
1.	Ciągnik	C-355	1975	p 246960 s 350404	148.960
2.	Przyczepa wywrotka	D-47A	1977	93906	12.600
3.	„ „	D-47A	1975	59259	22.440
4.	Forma silosowa	—	1977	II-8-9-1	5.600
5.	Plug łukowy	U-020/0	1967	II-4-1-4	1.330
6.	Kultywator	K-PS-4	1979	II-4-17-1	5.530
7.	Rozrzutnik obornika	PTU-4	1976	228461	26.672
8.	Rozsiewacz wapna	RCW-3	1973	11906	23.520
9.	„ „	RCW-3	1976	28347	23.520
10.	„ „	RCW-3	1976	27755	21.120
11.	„ „	RCW-3	1977	29790	23.520
12.	Plug	U023/1	1976	3409	12.000
13.	Sadzarka do ziemniaków	2SaBN 62,5	1971	11199	14.212
14.	Myjnia	MB1	1974	1474	15.120
15.	„	MB1	1974	1463	13.392
16.	„	MB1	1974	1586	13.824
17.	Przyczepa dłużykowa	T 10	1970	1308	26.460
18.	Przyczepa wywrotka	D-47A	1976	69671	13.580
19.	Forma silosowa	—	1977	III-1-1-4	5.600
20.	„	—	1979	III-1-11-4	5.600
21.	Przyczepa dłużykowa	T 10	1971	1801	64.260
22.	Kosiarka pokosowa	ZRP-3	1977	10758	6.860
23.	Forma silosowa	—	1977	III-1-12-3	5.600
24.	„	—	1979	III-1-13-3	5.600
25.	Siewnik do kukurydzy	SPC8m	1977	5819	52.325
26.	Przenośnik	PTP-6/800	1979	130	13.735
27.	Kosiarka pokosowa	ZRP-3	1977	10677	6.860
28.	Siewnik zbożowy	S-045	1977	999	10.500

W/w sprzęt można oglądać w dni robocze od godz. 8 do godz. 14 w Spółdzielni Usług Rolniczych w Bargłowie Kościelnym.
Pozycja 1—16 w ZUM Bargłów, poz. 17—20 w PU Tajno Stare, poz. 21—22 w PU Drenstów, poz. 23—28 w PU Żrobki.
Przystępujący do przetargu zobowiązany jest wpłacić wadium do kasy SUR w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.
Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.
JEDNOCZEŚNIE INFORMUJEMY, że Spółdzielnia nasza posiada do u

- plynnienia następujące materiały:**
1. Nadstawa boczna rozrzutnik obornika RT44h kpl. szt. 2
 2. Ule typu „Warszawski” szt 11.
 3. Softex 240 kg.
 4. Piec do c.o. C-RSW-25 szt. 1.
- K 3453-1

SPÓŁDZIELNIA KÓLEK ROLNICZYCH w PROSTKACH ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY dla rolników indywidualnych i rolniczych przedsiębiorstw państwowych na maszyny i ciągniki rolnicze:

Lp.	Nazwa maszyny	Typ	Nr fabr.	Rok prod.	Cena
1.	Plug zawieszany 1 skib.	PZO-1	II-6-5-P	1970	2.761
2.	Rozrzutnik	RCW-3a	II-4-52-P	1975	38.400
3.	Opryskiwacz	ORZ-300a	II-5-31-P	1977	9.775
4.	Plug	U-042	268-P	1976	16.320
5.	Ciągnik	C-355	262193-P	1976	112.318
6.	„	C-360	274434-P	1976	200.340
7.	„	C-360	273368-P	1976	227.640
8.	„	C-360	274291-P	1976	220.080
9.	„	C-355	069880-P	1976	161.056
10.	„	C-355	243472-P	1975	109.088
11.	„	C-355	245285-P	1975	163.072
12.	„	C-355	163306-P	1976	112.448
13.	„	C-360	228065-P	1974	223.440
14.	Sieczkarnia	Z-320	1113-P	1977	658.800
15.	Zespół niskiego cięcia	Z-311	4361-P	1977	115.360
16.	Przyczepa wywrotka	D-47 A	I-2-6-P	1972	36.720
17.	Przyczepa wywrotka	D-47 A	I-2-2-P	1972	44.880
18.	Ciągnik	C-355	2624 21-R	1976	101.850
19.	Plug	PZ-330	2421-R	1968	2.268
20.	Spawarka	STAD-25A	9427-R	1970	7.936
21.	Plug	UO-42	266-R	1976	13.328
22.	Brona	U-240-0	1508-R	1977	10.880
23.	Siewnik punktowy do buraków	S-044	269-R	1972	14.582
24.	Ciągnik	C-355	178277-W	1974	99.456
25.	„	MTZ-1	139271-W	1970	180.120
26.	„	C-360	274 359-W	1976	196.140
27.	Przetraszaczo zgrabiar.	PZK-7	2420-W	1977	15.900
28.	Siewnik punktowy do buraków	S-041/1	II-8-30-W	1976	20.736
29.	Sadzarka do ziemniak.	2-SABN	II-8-32-W	1976	24.548
30.	Ciągnik	BT75M	I-1-4-W	1974	738.052
31.	Odśnieźarka	—	II-8-17-W	—	56.078
32.	Brona aktywna	U-238/0	49-P	1976	13.966
33.	Kombajn do buraków	Klejne	57140-P	1976	728.984

W/w maszyny i ciągniki można oglądać każdego dnia oprócz sobót i niedziel w godz. od 9 do 11.
— poz. 1—17 ZUM Prostki — poz. 18—23 ZUM Rożyńsk Wielki, poz. 24—31 ZUM Wiśniowo, poz. 32—33 ZUM Prostki.
Przetarg odbędzie się w lokalu ZUM Prostki, ul. Kolejowa Nr 23 o godz. 10 w dniu 29 września 1982 r.
Warunkiem udziału w przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej do kasy SKR najpóźniej godzinę przed przetargiem oraz okazanie aktualnego nakazu płatniczego podatku gruntowego. Najwyższe wadium upoważnia do udziału w przetargu na wszystkie maszyny.
Ciągniki i maszyny niesprzedane w I przetargu będą sprzedawane w II przetargu tego samego dnia o godz. 14 z ceną wywoławczą obniżoną o 50 proc.
UWAGA: SKR może unieważnić przetarg bez podania przyczyn. K 3432-1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w SOKOŁACH OGŁASZA PRZETARG:

— samochodu marki „Żuk” o zużyciu 70 proc.,
— cena wywoławcza 108.000 zł.
— przyczepa skrzyniowa „Sanok” D-50, o zużyciu 40 proc.,
— cena wywoławcza 48.000 zł.
—

„Przeorny zawse upiecony”

Zielich iluminacji
czyli kalekie neony

W potocznej mowie neonem nazywamy lampę jarzeniową w postaci rurki szklanej wypełnionej gazem szlachetnym. Zachodzące w niej wyładowania elektryczne są źródłem światła o barwie zależnej od rodzaju użytego gazu i iluminatora. Neony stanowią jedną z form reklamy, informacyjnej — składają się na wygląd naszych miast. Są atrybutem współczesnej cywilizacji.

W latach siedemdziesiątych neonów w Białymstoku zainstalowano sporo. W centrum reklamy posiadały prawie każdy sklep, nawet mały „warzywniak” czy spółdzielca. Ulica Lipowa wieczorną była wielokolorowa — neony muryły, przyciągały wzrok swoją formą i kolorystyką, zapraszały do sklepów, hoteli i restauracji. Sprawy były, że miasto było wesołe i ładniejsze.

Dzisiaj białostockie neony są tylko wspomnieniem tamtych sprzed lat. Strasznie swoimi zderzeniami i nieczytelnymi konstrukcjami. Co gorsza, ze względu na oszczędności energetycznych większość z nich nie świeci, są nieaktualne, mają zardzewiałe konstrukcje i dlatego mogą stać się nawet przyczyną tragicznego wypadku.

Brakuje tym neonom niektórych liter i jak ktoś powiedział: kiedyś, zepsute, pozabawione kilku liter neony — „sepienia”. Można często spotkać: „Oscedzaj w PKO”, „Przeorny zawse upiecony” itp. Takie świecące kurioza pozwalają się tylko domyślać, co reklamują.

Neony są podatne na zawanie — mówi mgr inż. LESEK URBASZEK, zastępca prezesa Spółdzielni Pracy „Elektryk” w Białymstoku, zajmujący się wykonywaniem nowych i konserwacją użytkowanych reklam świetlnych. Neon powinien się świecić, bo w przypadku długotrwałego nieużytkowania przed wszystkim transformatory ulegają zawilgoceniu i w momencie włączenia następuje ich uszkodzenie. Jeżeli neon nie będzie należał do konserwowany przez rok czasu, to potem trzeba wykonać prace monterskie, których koszt wyniesie 80 proc. wartości reklamy.

— Teraz zupełnie nie ma zamówień na wykonanie nowych reklam świetlnych. Jest to — jak sądzę — spowodowane brakiem środków przeznaczonych przez zakłady pracy na reklame, a nie koszty nie są wcale takie małe. Nawet potencjalni i użytkownicy neonów, jak WSS „Społem” czy WPHW, wypowiedzieli naszej spółdzielni umowy na dokonywanie okresowych konserwacji. Pomimo ogólnych

Kronika wypadków

1 września około godz. 17.30 w Kamionce, gm. Jasionówka, Kazimierz A. z Bobrowki, skrajający „Syreną” w lewo wymusił pierwszeństwo przed jadącym w prawo „Kadą”, którym kierował Wincenty K. Dozłó do zjeżdżenia obrotu: pasażer motocykla, Józef J., przysiadł do zmiany lewej nogi, został uniesiony w powietrze. Jak ustalono, kierownik „Syreny” był pod wpływem alkoholu. Złagł na miejscu wypadku, nie udzielając pierwszej pomocy. Obydwa pojazdy uległy uszkodzeniu.

8 września br. o godz. 8.30 na szosie z Łap do Białegostoku, w pobliżu wsi Bolej dojechał do tragicznego w skutkach wypadku. Kierujący ciężarówką „Jelcz” 37-letni Eugeniusz W. z Białegostoku potracił 70-letniego Leona S., z Turoni Dolnej, który nie podzielił uwagi wargnął na jezdnię. Poniósł on śmierć na miejscu.

Tego samego dnia około godz. 17 w Białymstoku na skrzyżowaniu ul. Kopernika i Bema pod nadjeżdżającą samochodem osobowym marki „Trabant”, którym kierował 32-letni Stanisław B., wtargnął raptownie 10-letni Marek Ł. Chłopiec został potrącony i z ciężkimi potłuczeniami przewieziony do szpitala.

Również 8 września w Bielsku Podlaskim o godz. 18.30 na skrzyżowaniu ul. Nowotki i Kościuszki 31-letni Jan S. z miejscowości Chraboty, kierując motocyklem w lewo, przewrócił się na jezdnię i doznał ogólnych obrażeń ciała. Został umieszczony w szpitalu.

Natomiast 8 września w południe, na skrzyżowaniu ul. Zygalskiej i Gagarina w Białymstoku 40-letni Jan G. z Białegostoku, kierując samochodem ciężarowym „Kamaz”, nie ustąpił pierwszeństwa przed jadącym w następstwie zderzył się z ciężarówką „Star”, którą prowadził 22-letni Adam C. Skończyło się to, na szczęście, niegroźnie, gdyż tylko lekkimi obrażeniami ciała kierowcy „Stara”. (X)

Pożary

1 września br. około godz. 16.30 w pobliżu wsi Chraboty w gminie Bielsk Podlaski spaleniu uległo około 3 ha młodego lasu sosnowego. Kierując samochodem ciężarowym 26-letni Piotr M. w Bielsku Podlaskim prowadził dochożenie, które ma ustalić przyczynę tego pożaru.

W tym samym dniu w Kuźnicy Białostockiej około godz. 21.20 przy ul. Tytułowej Państwa Polskiego wybuchł pożar na posesji należącej do Stanisława K. Ogień strawił dach budynku gospodarczego i około 400 kg węgla. Przyczyną pożaru stało się prawdopodobnie złączenie w instalacji elektrycznej. (X)

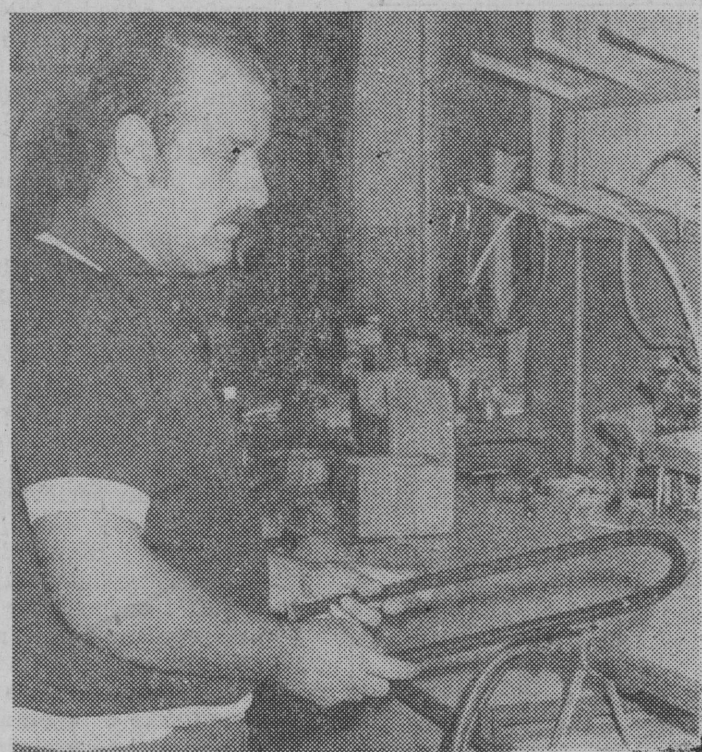
trudności materiałowych, posiadamy jeszcze ze starych zapasów podstawowe i niezbędne do produkcji reklam materiały. Mimo to, ograniczamy się jednak do wykonywania usług konserwatorskich w całym północno-wschodnim regionie.

Osobnym problemem jest wandalizm, bowiem neony permanentnie są niszczone przez chuliganów. Na przykład neon Teatru im. A. Węgielki co kilka dni był dewastowany przez jakiegoś mamiaka, wiele neonów ma uszkodzone elementy itd., itd.

A z drugiej strony wydaje się, że użytkownicy reklam

pozostawili je samym sobie, ponieważ działalność spółdzielni „Elektryk” ogranicza się wyłącznie do wykonywania usług serwisowych. Czy nie można by, wzorem innych właścicieli reklam, wymontować niszczone elementy szklane, odczyszczyć i zakonserwować podkłady literowe, które w dalszym ciągu mogą służyć informowaniu. Czy przedtem neon? Czy nie można na przykład uaktualnić reklam znajdujących się nad sklepem cukierniczym w zbiegu Alei 1 Maja i ulicy Sienkiewicza, gdzie od lat nie sprzedaje się już zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, a słodycze, ciastka i napoje?

To fakt, że nie ma obecnie czego reklamować, ale wydaje się, że jarzyć się powinny neony o treści informacyjnej — czyli umieszczone na budynkach dworców, kin, hoteli i restauracji. (so)



Andrzej Ziolkowski wygina nad płomieniem rurkę neonową... a poza tym Spółdzielnia produkuje szklane cygaronki, bowiem zamówienia na neony zupełnie ustały. Fot. Jan Malec

Spór
o „Lato w mieście”

W ubiegłym tygodniu („GW” — 8 września) w artykule zatytułowanym „Mimoje raczej dobrze”, omawiającym tegoroczną akcję pn. „Lato w mieście” znalazło się takie sformułowanie: „W tym roku Miejski Dom Kultury otrzymał od Wydziału Oświaty i Wychowania Urzędu Miejskiego mylne informacje dotyczące lokalizacji i liczby uczestników kolonii i półkolonii”. I oto okazało się, że pracownicy Wydziału odpowiedzialni za sprawny przebieg akcji poculi się dotknięci — rzecz cała wygląda zupełnie inaczej. Reperkusje tego zdania — zacierpiętego przez szereg sprawozdawców Miejskiego Domu Kultury — były takie, że dzwoniło do WOIW z „gratulacjami” z powodu doskonałej współpracy z kontrahentami, którzy uczestniczyli przy organizowaniu „Lata w mieście”.

A oto jak dokładnie wyglądała sytuacja. Jak zwykle w Białymstoku odbywały się półkolonie zorganizowane dla miejscowych dzieci, które nie mogły wyjechać na kolonie. Ponieważ w ciągu roku szkolnego dużo mówiło się o wysokich opłatach pobieranych za wypoczynek (ok. 8 tys. zł od osoby) przygotowywano znaczniejszą ilość miejsc w szkołach, klubach i świetlicach Białegostoku. W ostatniej chwili okazało się, że władze w znaczącym stopniu dofinansowały akcję kolonijną i praktycznie każdego rodzica stać było na wysłanie swojego dziecka. Ale jeszcze w czerwcu rodzice, nie mając pełnych informacji, pobierali w szkołach karty zgłoszenia zarówno na kolonie, jak i półkolonie, te ostatnie traktując jako przyszłową deskę ratunku. Sporo ludzi starało się również umieścić swoje pociechy gdzieś na wsi, w rodzinie, wychodząc ze słusznego zresztą założenia, iż wyjazd najlepiej służył odpoczynkowi. Ponieważ przy pobraniu karty na półkolonie nie wnosiło się od razu opłaty — w niczym to nie przeszkadzało. I w ten sposób wiele osób nie przyprowadziło dzieci na półkolonie — notabene — nie informując o tym organizatorów.

Teraz wróćmy do akcji „Lato w mieście”. W czerwcu MDK otrzymał od Wydziału Oświaty i Wychowania aktualną listę półkolonii oraz listę uczestników, która następnie została zweryfikowana.

na. Okazało się bowiem, że ze względu na niższą liczbę dzieci na półkoloniach, zostało zlikwidowanych 7 placówek. Później natomiast połączono dzieci z kilku mniej licznych półkolonii, na niektórych pozostało po kilka zaledwie osób, tak więc w sumie z planu MDK wypadło 14 placówek. I teraz — akcję kolonijną i półkolonijną koordynowała w WOIW tylko jedna osoba (urlop), to samo dotyczyło pracowników MDK. Poza tym ten ostatni sądził, iż oferując — za darmo — tak atrakcyjny towar, że koordynatorzy oraz kierownicy półkolonii sami powinni zabiegać o kontakty. Inne placówki — jak kina, teatry — wykonywały swój normalny plan finansowy (a z frekwencją teraz dosyć kiepską) same więc szukały usilnie kontaktów z młodzieżą. Tak więc obydwie strony — MDK i WOIW — czekały na wzajemny kontakt, którego jednak chwilami brakowało. (GR)

Owocowe zbiory

W PGR Ignatki trwają zbiory śliwek i jabłek. Szacuje się, że tegorocznej jesienniej zbiory w Białymstoku oraz dla zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego zbierze się z 240 hektarów sadów 600 t. jabłek i ok. 70 t. śliwek. Oprócz tego Ignatki przeznacza wyłącznie na zaopatrzenie Białegostoku 400 t. warzyw gruntowych.

Zbiory owoców jesienią prowadzone są przy pomocy zakładów pracy i młodzieży szkolnej. Część zakładów będzie więc miała możliwość zaopatrzyć się bezpośrednio w PGR. (so)

OBYWZATE

Fakt, że mamy na co dzień do czynienia z różnymi kłopotami i trudnościami, spowodował m.in. istotne zmiany w sferze konwenansów towarzyskich.

Przychodzi do mnie, na przykład, mój przyjaciel i od progu, nie ukrępując rozgołtaczowania, oznajmia:

— Słyszysz? Znowu podróżował zlot!

Słyszysz coś o zlocie, ale to było już dawno, a poza tym wtem dobrze, że mój przyjaciel, podobnie jak ja, nie przejawiał do tej pory najmniejszego zainteresowania zlotem.

Jedyną rzeczą w życiu był u jübitera jakiegoś dziesięć lat temu, kiedy kupował obrączki ślubne i najprawdopodobniej nie żarzył tam więcej. Obrączki też, o ile wiem, nie zamierza się pozbędzie, tak więc podwójna złota nie powinna dla niego mieć żadnego znaczenia.

A jednak przyjaciel jest po prostu złośliwy. Spotkanie przebiegło w atmosferze serdeczności i i całkowitego zrozumienia. Dopiero później zdołałem sobie sprawę, że w rozmowie tej nie byłymy w niczym oryginalni. Nieświadomie, ale też nie bez własnej woli, dostosowaliśmy się do ówczesnych zmian w konwenansach towarzyskich, które sprawiają, że najlepiej wiemy, że temat wszelkich rozmów jest nie tyle wymiana poglądów, ile wymiana przykładów spraw i zdarzeń, wywołujących, tak zwaną złą krew. Przypomina to niejako kłótnię: „To, co pan mi tu opowiadał, to jeszcze nie wobec tego, o czym mówimy, że dowiedziałem”.

Ciekawe, że przyjęty i niemal obowiązujący schemat tych rozmów wyklucza jakikolwiek refleksję na temat naszej własnej pracy. Nie ma w tym niczego, co miałyby ewentualnie jakąś cechę autokrytycyzmu. Z tego, jak i o czym rozmawia, jest ostatnio w rozmowach towarzyskich, wynikałoby, że każdy z nas jest



Wielu zieleń i kwiatów, place zabaw dla dzieci. Przewidziano parkingi samochodowe... Fot. J. CIELUSZECKI

Z wizytą u wicemistrza
Tyle zrobiono
—tyle do zrobienia

Czym sobie Hajnowka zasłużyła na tytuł wicemistrza gospodarności w skali ogólnopolskiej? Czy tytuł ten nie jest tylko niepopartym konkretnym dokumentem? Chyba nie. Takich konkursów nie wygrywa się na papierze. Przyjeżdżają przeciwko komisje, sprawdzają dokumentację, dokonują przeglądów w terenie. Krytykują niedociągnięcia, ale też chwala to, co jest pochwały godne...

Co można w Hajnowce pochwalić? Mieszkańcy są chyba najbardziej zadowoleni z wprowadzenia dwóch linii komunikacji miejskiej. Przybliżają one dość odległe dzielnice miasta. Autobusy kursują wprawdzie niezbyt często, ale za to punktualnie. Przy okazji rozwiązany został problem dojazdu pracowników do zakładów pracy.

Władze miasta szczególnie dbają o szybki rozwój budownictwa mieszkaniowego. Jest to dla nich sprawa numer jeden. Rocznie oddaje się w Hajnowce średnio 200 mieszkań. To stosunkowo dużo, ale ciągle za mało na zaspokojenie potrzeb. Wiele rodzin nadal mieszka w trudnych warunkach. W ostatnich latach wybudowano kilka nowych osiedli mieszkaniowych: „Centrum”, „Leśna”, „Kolejowe”. „Centrum” jest reprezentacyjnym osiedlem miasta. Dużo zieleni i kwiatów, parkingi samochodowe, place zabaw dla dzieci. Na terenie osiedla oddano niedawno do użytku pawilony handlowo-usługowe. Szybko rozwija się również budownictwo domków jednorodzinnych.

Śladem publikacji

W „GW” z 17 sierpnia br. pisałem o kłopotach rolnika z Lesnika (gmina Dobryń) związanym z podpalaniem podwórka przez ścieki napływające z wód w nieprzetworzonej postaci „Bakterie do ataku”.

Z odpowiedzi nadesłanej przez Urząd Gminy w Dobryń wynika, że pretensje rolnika są niesłuszne. Nie są uregulowane stosunki własnościowe gruntu, a działki siedliskowe nie są meliorowane na koszt państwa. Z tego powodu nie pomaga nawet skarga wniesiona przez rolnika do komisarzy wojewódzkich.

Naszym zdaniem jest to jednak bezsensowne. Urząd Gminy, Wydział rolnictwa, Wydział leśnictwa i leśnictwa polskiego lub enklawy, aby przetrwać, nie melioracji, ale zabiegami mającymi polepszyć stan fizyczny gleb uprawnych. Tutaj są mamy do czynienia z podpalaniem na skutek przebiegu choroby — było nie było — komunalne, jakim jest przepust drogowy we wsi. Podjęcie środków zaradczych nie jest melioracją, bo nie jest to grunt uprawny. Gmina winna więc wykonać prace w załatwieniu tej sprawy, bo co człowiek może poradzić, że jego posesja leży obok przepustu.

W notatce „Rudera strasy” („GW” z 19 sierpnia br.) pisałem o rudzie przy ul. Koryci-

Niesympatyczna wizytówka Hajnowki jest natomiast budynek szumnie zwany dworcem PKP. Czy miasto będzie miało dworzec z prawdziwego zdarzenia? Są już plany planów, Niedźmę budowa niedługo ruszy. Oby.

Hajnowka jest miastem zieleni. Dużo trawników i rabat kwiatowych. Systematycznie realizowany jest plan porządkowania miasta. Może tylko zbyt wolno.

Śladem publikacji

W „Gazecie” z 25 sierpnia br. opisałem „sprzedaż wianą”, stosowaną przez sprzedawcę sklepu „Polmozytu” w Kąleynie, a polegającą na uzależnieniu nabywców od kupna drobnych bułek. Sprzedawca powoływał się na polecenie kierownika.

Jak wynika z wyjaśnienia „Polmozytu” w Białymstoku, była to wyłącznie inwencja (2) personelu sklepowego. W związku z tym zwrócić kierownikowi sklepu uwagę na pismo na niestosowność zachowania się podległych pracowników, z uprzedzeniem o zastosowaniu konsekwencji służbowych w wypadku powtórzenia się takich zdarzeń. Kierownikowi przeprosza nabywców za doznane przy zakupie przykrości, zobowiązując się do zwrotu niesłusznie pobranych pieniędzy za bułki.

Dołączyłem, że podczas bytności klientów we wspomnianym sklepie, został przeprowadzony przez personel i otrzymano zwrot pieniędzy. (sp)

KTO SIĘ CZEPIA?

komu trzeba i w ogóle nie cackała się w ocenach spraw, które nam doskwierają. — Nie musicie bawić się w żadne tam zagłady, tylko przykładać komu trzeba na co zasłużył. Gdyby każdy robił dobrze na swoim stanowisku pracy, nie byłoby tego wszystkiego.

— Każdy, a więc i ty? — potracę.

— Co, jak? Czego się mnie czepiasz? No, dobrze, niech będzie że i ja — przystała tak skawie.

Wtrąciłem nie bez powodu, bo przy całej sympatii, jaką

stronimie z restauracją i salą dyskotekową Zakład mechaniczny pojazdów świadczy usługi na rzecz turystów i mieszkańców miasta.

Dokonał sporo. Potrzeby ponad 20 tys. Hajnowki są jednak większe. Wciąż nie rozwiązany jest problem ochrony środowiska naturalnego. „Chemiczna” skutecznie „umila” życie swoimi paragonami. Leśna — zbiornik ścieków przemysłowych, jest w tej chwili rzeką tylko z nazwy. Panie łania obcas na hajnowskich chodnikach. Trudno też mówić o prężnym życiu kulturalnym. Może teraz, gdy Hajnowski Dom Kultury ma wreszcie swoją siedzibę — będzie lepiej.

Wszystkie te problemy uwzględniane są w planach władz miejskich na najbliższe lata. Być może, gdy zostaną one rozwiązane, Hajnowka sięgnie po tytuł Miasta Gospodarności. Czy stanie się to już w przyszłym roku?.. (Pe)

W 1944 roku będąc w natarciu wojska radzieckie stoczyły ciężkie boje z okupantem hitlerowskim w okolicy wsi Kleniki gm. Narzew. Zginęli wszyscy, ale za wyzwolenie tych ziem oddało życie także 52 żołnierzy Armii Radzieckiej. Pochowano ich w bratniej mogile we wsi Kleniki koło tzw. czasowni, tj. kaplicy znajdującej się na skrzyżowaniu dróg.

Po zakończeniu działań wojennych zwłoki ekshumowano, przewożąc je przede wszystkim na cmentarz żołnierzy radzieckich do Bielska Podlaskiego, część — jak twierdzą mieszkańcy wsi — odebrały rodziny poległych.

Kursy j. francuskiego

Ośrodek Polskiego Komitetu Współpracy z Alliance Française, działający przy Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku informuje, iż posiada jeszcze wolne miejsca na kursy języka francuskiego.

Nauka będzie prowadzona dla początkujących, średniozaawansowanych i zaawansowanych. Ośrodek proponuje różne rodzaje kursów: intensywny (6-tygodniowy i 3-miesięczny), które rozpoczynają się od listopada oraz roczne od października. Z kursów mogą korzystać również dzieci. Zapisy są przyjmowane przy ul. Dąbrowskiego 1, tel. 226-25. (az)

Ponieważ nie otrzymano pozytywnej odpowiedzi inicjatywnej próbie przesłania parafii klenickiej — ks. Jan Wysocki. Wystawił on pomnik symbolizujący cokolwiek na grobach żołnierzy radzieckich, a z boku krzyż. Na pomniku widnieją

darzą ową znajomą, nie mogą powiedzieć, aby pracowitość była jej szczególną cechą. W chwilach szczerości zdążyła się jej wyznać — robi to zresztą jakoś złośliwie, że nie miała głowy do pracy, ani nastroju.

— A więc przyznaj szczerze, czy wykonujesz to, co do ciebie należy? Czy pracujesz wydajnie siedem godzin, przestraszasz dyscypliną pracy i nie marnujesz czasu, za który ci płać? W twojej pracy np. ograniczenia surowcowe nie mają żadnego znaczenia.

— A jednak się czepiasz — oburzyła się. — Zapominasz, że od tego, co robię i jak robię, nie tak wiele znów zależy.

— Nie wiadomo. Od jednego mniej, od drugiego więcej, ale od każdego zależy.

— No, tak, właściwie od dawna powinienem się tego po tobie spodziewać — powiedziała chłodno i pojechała mnie raptownie. (St)

Wtrąciłem nie bez powodu, bo przy całej sympatii, jaką

Rolnicze święto

Niedziela, 12 września była świętem rolników z gminy Czarna Białostocka. W Czarnej Wsi Kościelnej odbyły się tradycyjne dożynki gminne. Już od rana rolnicy uczestniczyli w konkursie orki. Najlepszy okazał się pracownik ZUM w Czarnej Wsi Kościelnej, BENRYK HALICKI.

Część oficjalną dożynek zainaugurował korowód, na którego czele starostwie TADEUSZ CHOMICI, wyróżniający się rolnik ze wsi Brzózka Ziemiańska i ELŻBIETA MATUSIEWICZ, działaczka KGW, a zarazem sołtys z Czarnej Wsi Kościelnej, nieśli tradycyjny bochen chleba. Szły delegacje poszczególnych wsi z dwiema przez koła gospodyń wiejskich wieniami dożynkowymi.

Miłym akcentem dożynkowego korowodu była prezentacja regionalne stroje kapela ludowa „Rudzie” z Rudej Rzeki. Część artystyczną dedykowaną poszczególnym wsiom i indywidualnym rolnikom za ich ciężką pracę prześpiewał zespół teatralny ze Szkoły Podstawowej w Czarnej Wsi Kościelnej oraz działający od miesiąca przy Węjskim Domu Kultury 4-osobowy chór pod kierownictwem Tadeusza Sitki.

Wyróżniającym się w pracy zawodowej i społecznej rolnikom wręczono dyplomy uznania naczelnika Miasta i Gminy oraz Centralnego i Wojewódzkiego Związku Kółek i Organizacji Rolniczych.

Interesującym akcentem były zorganizowane przez instytucje obsługujące rolnictwo punkty informacyjne dla rolników indywidualnych. Obok szczegółowych informacji o świadczeniach dla rolnictwa usługach, można znaleźć tam było konkretne umowy lub nabyć oferowany sprzęt.

Ciekawą była również zorganizowana w lokalu Węjskiego Domu Kultury wystawa kowalstwa artystycznego Mieczysława Hulewicz z Czarnej Wsi Kościelnej oraz wyrobów ceramicznych miejscowych garncarzy jak również wystawa obrazów malarza-amatora z Czarnej Białostockiej — Dariusza Modzelewskiego. Wystawę tegorocznych plodów rolnych zorganizował Ośrodek „Nowoczesna Gospodyni” w Czarnej Białostockiej.



Wielu zieleń i kwiatów, place zabaw dla dzieci. Przewidziano parkingi samochodowe... Fot. J. CIELUSZECKI

Aby ich czyny
pozostały na zawsze

W 1944 roku będąc w natarciu wojska radzieckie stoczyły ciężkie boje z okupantem hitlerowskim w okolicy wsi Kleniki gm. Narzew. Zginęli wszyscy, ale za wyzwolenie tych ziem oddało życie także 52 żołnierzy Armii Radzieckiej. Pochowano ich w bratniej mogile we wsi Kleniki koło tzw. czasowni, tj. kaplicy znajdującej się na skrzyżowaniu dróg.

Po zakończeniu działań wojennych zwłoki ekshumowano, przewożąc je przede wszystkim na cmentarz żołnierzy radzieckich do Bielska Podlaskiego, część — jak twierdzą mieszkańcy wsi — odebrały rodziny poległych.

Choć od tego czasu minęło 38 lat, w sercach mieszkańców wsi trwa pamięć o tych, co przyniesli im wolność. Mimo, że po poległych we wsi nie pozostał żaden grób, a miejsce pierwotnego pochowania stało się zwykłym przydrożnym terenem, w Klenikach zastawiano się jak upamiętnić żołnierzy i ich czyny. Zwracano się do zainteresowanych organizacji.

Ponieważ nie otrzymano pozytywnej odpowiedzi inicjatywnej próbie przesłania parafii klenickiej — ks. Jan Wysocki. Wystawił on pomnik symbolizujący cokolwiek na grobach żołnierzy radzieckich, a z boku krzyż. Na pomniku widnieją

darzą ową znajomą, nie mogą powiedzieć, aby pracowitość była jej szczególną cechą. W chwilach szczerości zdążyła się jej wyznać — robi to zresztą jakoś złośliwie, że nie miała głowy do pracy, ani nastroju.

— A więc przyznaj szczerze, czy wykonujesz to, co do ciebie należy? Czy pracujesz wydajnie siedem godzin, przestraszasz dyscypliną pracy i nie marnujesz czasu, za który ci płać? W twojej pracy np. ograniczenia surowcowe nie mają żadnego znaczenia.

— A jednak się czepiasz — oburzyła się. — Zapominasz, że od tego, co robię i jak robię, nie tak wiele znów zależy.

— Nie wiadomo. Od jednego mniej, od drugiego więcej, ale od każdego zależy.

— No, tak, właściwie od dawna powinienem się tego po tobie spodziewać — powiedziała chłodno i pojechała mnie raptownie. (St)

Wtrąciłem nie bez powodu, bo przy całej sympatii, jaką

Na łamach „NIWY”

Droga do serca czytelnika (z okazji 70-lecia urodzin Maksyma Tanka).

Reportaż z pobytu w Stanach Zjednoczonych.

Czas odległy i daleki dzisiejszy wsi Giełcicki (gmina Zabłudów). Jak jest z nauczaniem języka hiszpańskiego w szkołach podstawowych w woj. białostockim. Wspomnienia Wincentego Siedobskiego o dawnych czasach. Bug w ogniu (wspomnienia wojenne).

Praca pisana Sergiusza Kozłowskiego z Nowin (gmina Naręka).

Dzień wiewskie nie tylko w lecie. Jak pracuje Przedsiębiorstwo Produkcji Leśnej „Las” w Hajnowce.

Prezentacje uczestników konkursu „Piosenka białostocka 1982” — Nina Tokajuk z Mikulicz (gmina Międzyrzec).

Porady sercowe, prawnicze oraz sennik.

Kolumna humoru i satyry. (Jo)

OGŁOSZENIE

Białostockie Wydawnictwo Prasowe w Białymstoku zatrudnia gońca. Zgłoszenia przysyłać Dział Administracji i Zaopatrzenia Materialnego, ul. Wesołowskiego 1, tel. 232-41 wewn. 229.

